

# Wojciech Szczygielski

---

## U progu przełomu politycznego w obradach Sejmu Wielkiego w początkach drugiej połowy roku 1790

---

Przegląd Nauk Historycznych 13/1, 63-99

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH SZCZYGIELSKI  
ŁÓDŹ

## **U progu przełomu politycznego w obradach Sejmu Wielkiego w początkach drugiej połowy roku 1790**

---

Rok 1790 zapisywał się w obradach Sejmu Wielkiego przełomem politycznym o wielce znaczących konsekwencjach dla procesu reformatorskiego. Wyznaczały go: kryzys zaufania społecznego wobec Potockich, oskarżanych o tendencje oligarchiczne, orientacja szlachty na króla i przejmowanie inicjatywy konstytucyjnej przez Stanisława Augusta.

Narastający stopniowo pod koniec pierwszej kadencji obrad sejmowych krytyczny stosunek społeczności szlacheckiej wobec Puławian zyskał silne odzwierciedlenie w dotychczasowej literaturze przedmiotu<sup>1</sup>. Wyraźnie widoczne w ciągu roku 1790: „osłabienie prestiżu Potockich w sejmie”<sup>2</sup>, to zjawisko niezwykle znamienne dla owego czasu. Kwestia ta od dawna była sygnalizowana w piśmiennictwie historycznym, ale potrzeba nieco szerszego rozpoznania zjawiska w kontekście problematyki związanej z narastającym kryzysem i przełomem politycznym w obradach sejmowych, uzasadnia, jak sądzę, zaprezentowanie podstawowych faktów w tej mierze<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, Warszawa 1991, s. 256–257; E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*” czyli królewski projekt konstytucji, [w:] *idem, Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 288.

<sup>2</sup> Z. Zielińska, *Potocki Roman Ignacy Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984, s. 8.

<sup>3</sup> Kwestie te w sposób najpełniejszy przedstawił E. Rostworowski, wspierając się na korespondencji króla (*op. cit.*, s. 286 i n.), do której odwołuję się również w niniejszym opracowaniu. O budzącym wątpliwości, na forum Sejmu, republikanizmie Potockich, w początkach drugiej połowy 1790 r. por. K. Ziencow-

Stanisław August, patrząc na sprawy z pewnej już perspektywy czasowej, tak pisał na temat Potockich: „Już w drugim roku sejmu doznali oni tego, co się często stronnictwom zdarzało we wszystkich krajach i po wszystkie czasy: ton rozkazujący przywódców, szyderstwo ich młodych krewnych – nadużycie jednym słowem, władzy i zwycięstwa zaszkodziło im [...] i ostatecznie mogli się przekonać, że bez jakiejś koalicji nie zdołają już zdziałać nic dobrego dla siebie, ani prawdziwie użytecznego dla narodu, którego wszakże sławy gorąco pragnęli”<sup>4</sup>. Na słabnącą pozycję Potockich król zwracał uwagę już od schyłku kwietnia 1790 r., pisząc: „W czasie tych descyptacyi po ławkach pół głosem miane rozmowy okazały Potockim [...] nieukontentowanie wielu nad górującym ich tonem”<sup>5</sup>. W miarę upływu czasu opinii takich pojawia się więcej. Nawet marszałek Stanisław Małachowski, który, jak utrzymywał król, zawsze skłonny był ulegać zdaniu przywódcy Puławian, począł wytykać Potockim apodyktyczność postępowania i brak prawdziwie partnerskich zachowań<sup>6</sup>. Utrzymującą się w połowie września opinię, iż: „Partycja pruska bardzo słaba”<sup>7</sup> wiązać by właśnie należało z załamującą się pozycją polityczną Potockich w państwie. W połowie września 1790 r., król pisał: „co się teraz od kilku tygodni znacznej części sejmujących nie podoba w Potockich, których i rządowe projekta i osobiste hardości wielu Polaków mocno rażą”<sup>8</sup>.

---

ska, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976, s. 116–117; eadem, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław [1998], s. 320.

<sup>4</sup> Stanisław August do Maurycego Glayre’a, Warszawa 21 [właściwie: 25] VI 1791, [w:] *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski*, wyd. E. Mottaz, przekł. J. z Chmielowskich Baranowska, przejrzał S. Krzemiński, cz. 2, Warszawa 1901, s. 114. Właściwa datacja listu – według: E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 276. Na wyjątkowo wysoką wagę owego przekazu króla z końca czerwca 1791 r. dla poznania istoty przemian reformatorskich doby Sejmu Wielkiego, zwrócił uwagę E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 283.

<sup>5</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, 24 IV 1790, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Zbiór Popielów [dalej: ZP], nr 420, s. 869.

<sup>6</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 IX 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 952.

<sup>7</sup> *Excerpt z Listu*, 17 IX 1790, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BO], rkps 6621/I, s. 78.

<sup>8</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 15 IX 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 972. Por. też tekst przy przyp. 88. Na fakt, iż od schyłku pierwszej kadencji obrad sejmowych „zwolennicy Potockich” tracili: „w widoczny sposób

A więc, jak ujmował to król, w grę wchodziły również, obok arbitralności poczynań, różnice programowe<sup>9</sup>. W samych początkach września Stanisław August konstataował: „Dziś Potockich kredyt w tym Sejmie jest wielce zmniejszony”<sup>10</sup>. Opinia tego typu o dotychczasowych liderach parlamentarnych stanowi znamienne świadectwo dokonujących się w Sejmie zmian, związanych właśnie z narastającym przełomem politycznym. Antypuławskie nastroje wystąpiły również wśród niezależnej prowincjonalnej szlachty. Przed sejmikami listopadowymi król pisał, że oblicze polityczne prowincji wyznacza: „wielość duchów wcale szlacheckich od żadnego pana niedependujących a przeciwko Potockim powstających”<sup>11</sup>.

Znaczący wpływ, jaki wywierała na życie polityczne Rzeczypospolitej przed rokiem 1788 Nowa Familia<sup>12</sup>, znalazł przełożenie na początki obrad Sejmu Wielkiego. Spontaniczne poparcie szlachty dla Puławian w początkach obrad sejmowych wynikało, co oczywi-

---

kredyt zaufania w narodzie” zwracali też uwagę niektórzy przedstawiciele obcych dworów przebywający w Polsce (Benedykt de Cache do Wacława Kaunitza, Warszawa 7 V 1791, [w:] H. Kocój, *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego*, Kraków 2000, s. 41).

<sup>9</sup> O różnicach programowych dzielących szlachecką formację parlamentarną i Puławian por. W. Szczygielski, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego (w 220. rocznicę inauguracji obrad)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 2, s. 37–43.

<sup>10</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 IX 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 952–953. Można tu zwrócić uwagę, że u schyłku roku pozycja polityczna Potockich, jak ujmował to król, była już bardzo słaba. Na przykład Stanisław August do Franciszka Bukatego, Warszawa 1 XII 1790, [w:] *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, wyd. W. Kalinka, Poznań 188, s. 167 – *Pamiętniki z ośmnastego wieku*, t. X, cz. 2 („Potoccy czują wiele umniejszony dla siebie fawor publiczny”); Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 XII 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 1106 (król w rozmowach z parlamentarzystami bliskimi Puławianom odwoływał się wprost do stwierdzeń: „Wasz kredyt *in publico* bardzo się zmniejszył, a mój się powiększył”).

<sup>11</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 6 XI 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 1066. Podnosił król: „zły humor szlachty przeciwko Potockim”, jako jedną z istotnych okoliczności określających przedsejmikowe nastroje polityczne społeczności szlacheckiej (*ibidem*, s. 1067).

<sup>12</sup> Najpełniejsze omówienie roli politycznej, jaką odgrywała opozycja magnacka w Rzeczypospolitej w okresie rządów Rady Nieustającej por. A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005; W. Filipczak, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012, rozdział I.

ste, z antyrosyjskiej wówczas orientacji Potockich. Dzięki determinacji niepodległościowej Puławian odzyskała Rzeczpospolita środkami politycznymi, poprzez zniesienie Rady Nieustającej, pełną niezawisłość zewnętrzną. Ale należy mieć na uwadze fakt, iż orientacja szlachty na Potockich związana była z głębszą tradycją polityczno-kulturową, jaka zdominowała działalność Czartoryskich i Nowej Familii przed rokiem 1788<sup>13</sup>. Oświeceni magnaci spod znaku Czartoryskich i Potockich potrafili skojarzyć nowoczesnie pojmowane zasady demokracji sterowanej z wyzwalaniem samodzielności politycznej ziemiańskiej szlachty. Odwołując się do skrajnie republikańskich rozwiązań reformatorskich zmierzali do faktycznego, nie zaś pozornego, jak inni magnaci, urzeczywistnienia różnych sfer interesu prowincjonalnej szlachty i przejmowania inicjatywy politycznej w państwie. Problem tendencji oligarchicznych, czy, jak się to ujmuje, arystokratycznych, prezentowanych przez Czartoryskich, ma szerokie odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu<sup>14</sup>. Potoccy, jako ich polityczni i ideologiczni spadkobiercy, stali się naturalnymi nosicielami owych tendencji u schyłku XVIII stulecia. W dotychczasowych badaniach nad wiekiem XVIII zwrócono uwagę, iż wizja państwa oligarchiczno-republikańskiego,

---

<sup>13</sup> Kwestie te starałem się zaprezentować w niektórych dawniejszych publikacjach. Por. np. W. Szczygielski, *Oświecony elitaryzm w Polsce w XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1976, Seria I, z. 4, s. 110 i n., 117 i n.; idem, *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej w drugiej połowie XVIII w.*, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia historica 22, 1985, s. 22–24, 25 i n., *passim*. Przeprowadzone przez Familię w latach 1764–1766 reformy były zgodne, w swej obiektywnej wymowie, z intencjami ziemiańskiej szlachty (por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa [1966], s. 57). O szlacheckich zwolennikach Familii por. Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformy Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 342 i n.

<sup>14</sup> Por. uwagi o oligarchizmie, arystokratyzmie i wzbudzającym wątpliwości republikanizmie Czartoryskich, których ideologicznymi kontynuatorami byli Puławianie: E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 38 („Na miejsce anarchicznej oligarchii chcieli wprowadzić oligarchię rządą”); J. Staszewski, *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, R. LXXII, z. 4, s. 762 (autor pisze: „Republikanizm Czartoryskich zaliczyłbym raczej do arsenału demagogii politycznej”); A. Czaja, *Lata wielkich nadziei. Walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII w.*, Warszawa [1992], s. 61 (autor, prezentując program Czartoryskich zwraca uwagę na wyeksponowanie: „roli czynnika arystokratycznego w zreformowanym państwie”).

to całkiem realna perspektywa reformatorska pozwalająca przezwyciężyć kryzys, w jakim znalazła się Rzeczpospolita u progu Oświecenia<sup>15</sup>. I właśnie Puławianie w początkach obrad Sejmu Wielkiego, wspierając się na tej wizji, przystąpili do realizacji programu naprawczego Rzeczypospolitej. Wstępnym etapem jego urzeczywistnienia były, uchwalone w końcu grudnia 1789 r., *Zasady do poprawy formy rządu*, ciepło przyjęte przez społeczność szlachecką. Ale po ich uchwaleniu dotychczasowy potencjał polityczno-reformatorski, wsparty na pierwiastku niepodległości i skrajnie republikańskich pomysłach przeobrażeń, wnoszonych w obrady sejmowe przez Potockich, zaczął ulegać wyczerpaniu i proces przemian został zahamowany. Zgodnie z przytaczaną wyżej wypowiedzią królewska, coraz oczywistszy, w ciągu drugiego roku obrad sejmowych, stawał się fakt, że Potoccy: „nie zdołają już działać nic [...] prawdziwie użytecznego dla narodu”<sup>16</sup>, gdy tymczasem społeczność szlachecka wyglądała jak najszybszej finalizacji procesu reformatorskiego, wspartego na *Zasadach do poprawy formy rządu*<sup>17</sup>.

Trudno jednoznacznie oceniać, jak szeroki zakres miała wyrażana już u schyłku 1789 r. opinia, iż: „Potoccy przy publicznych interesach chcą także swoje wykierować”<sup>18</sup>. Jest jednak wielce znamienna. W każdym razie w przeświadczeniu szlachty utrzymywał się pogląd, że Ignacy Potocki to polityk, w którego postępowaniu: „interes rodowy zawsze przemagał”<sup>19</sup>. W miarę postępu obrad sejmowych tego rodzaju opinie o Potockich nasilały się. W świetle dotychczasowej, ponadroczej współpracy z Puławianami, przywództwo polityczne Potockich zaczęło budzić u szlachty skojarzenia z usiłowaniami oligarchicznymi, zagrażającymi założeniom demokracji szlacheckiej.

<sup>15</sup> E. Rostworowski, *Polska XVIII wieku. Baryjera między mocarstwami*, „Odra” 1971, R. XI, nr 4, s. 6.

<sup>16</sup> Por. tekst przy przypisie 4 i przyp. 4.

<sup>17</sup> Por. o tych kwestiach: W. Szczygielski, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego...*, s. 25 i n.; idem, *Polskie racje polityczne doby Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 222.

<sup>18</sup> Opinia sformułowana przez Nicolausa Rosencrantza, przedstawiciela duńskiej placówki dyplomatycznej w Polsce (według: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991, t. I, s. 467).

<sup>19</sup> [M. Czacki], *Wspomnienia z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862, s. 30.

Ignacy Potocki, zdając sobie sprawę z krytycznych nastrojów społecznych wobec Puławian, starał się przekonać sejmujących już w początkach maja 1790 r., o „czystości” swoich intencji programowych. Broniąc wniesionego pod obrady Sejmu przez Deputację do Formy Rządu, projektu reformy sejmikowej, wprost przysięgał, że: „w całym dziele poprawy rządu [...] innego celu oprócz dobra Ojczyzny” nie ma na względzie, a poprawa rządu, o której wspominał: „ugruntować ma samowładność i szczęście narodu”. W zakończeniu swojego wystąpienia stwierdził: „Tak mi Wielki Boże dopomóż i potępij, jeżeli nieszczerze i myślę i mówię”<sup>20</sup>. Zareczenia te i przysięgi nie przynosiły spodziewanego przez przywódcę Puławian skutku i krytyczne nastroje antypuławskie systematycznie w ciągu roku 1790 rosły.

Szczególnie wyraźnie problem ten ujawnił się w związku z przedłożeniem przez Deputację do Formy Rządu całościowego projektu reformy Rzeczypospolitej, w sierpniu 1790 r., o czym szerzej traktuję w dalszym ciągu rozważań. Silne dotychczas więzi, jakie łączyły szlachecką formację parlamentarną z ugrupowaniem puławskim zaczęły ulegać osłabieniu. Puławianie stawali się coraz mniej atrakcyjnymi dla ziemiańskiej szlachty partnerami politycznymi, wyglądano więc nowego impulsu politycznego. Przyniosło go współdziałanie ziemiańskiej szlachty i króla.

Podstawowe znaczenie dla dalszego toku obrad sejmowych miało przystąpienie Stanisława Augusta do sojuszu polsko-pruskiego w marcu 1790 r., w wyniku czego rosła w kraju i w Sejmie popularność króla. Sytuacja ta stała się zapowiedzią wykształcania się nowej konstelacji polityczno-reformatorskiej i przełomu w obradach sejmowych.

Można tu zauważyć, że już w początkach obrad Sejmu Wielkiego próbowano wzniecić nastroje antypuławskie, zwracając uwagę na reprezentowane przez Potockich tendencje oligarchiczne. Mówiono więc, iż związki króla ze szlachtą: „ambicyja możniejszych

---

<sup>20</sup> *Dziennik Czynności Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów agitującego się 1790*, sesja z 10 V. Zaprzysięganie przez Ignacego Potockiego „czystych” intencji programowych budziło zdumienie W. Kalinki, *op. cit.*, t. II, s. 259. W kontekście niniejszych rozważań godny odnotowania jest narastający u Ignacego Potockiego: „kryzys zaufania do »demokracji rycerskiej«, czy nienawistny wprost, w ciągu roku 1790, jego stosunek do stronników królewskich (E. Rostworowski, *„Marzenie dobrego obywatela...”*, s. 340, 351–354).

panów targać usiłuje”, wyrażano przeświadczenie, że rzecz idzie o to, aby obie strony, tj. monarchę i stan rycerski: „osłabiwszy” nad obu: „panować”<sup>21</sup>. I choć nie wymieniano o kogo chodzi, to przecież wypowiedzi tego typu, wyartykułowane w warunkach przejmowania inicjatywy politycznej przez Potockich, skierowane były przeciw Puławianom i prezentowanym przez nich tendencjom oligarchicznym. Oczywiście, na ówczesnym etapie obrad sejmowych zarówno antypuławskie akcenty, jak i nawoływania prokrólewskie nie mogły liczyć na szerszy rezonans polityczny. Ale zaprezentowane na forum obrad sejmowych i obecne w świadomości poselskiej zaczęły odzywać w ciągu roku 1790, gdy Stanisław August związał się oficjalnie z sojuszem polsko-pruskim.

W zaistniałych okolicznościach 1790 r. społeczność szlachecka zwróciła się ku królowi, który od momentu zawarcia przymierza polsko-pruskiego opowiedział się jednoznacznie, jak oceniano, po stronie niepodległościowej opcji sejmowej<sup>22</sup>. Ziemiańska szlachta odwołała się do najbardziej oczywistego w staropolskiej kulturze politycznej hasła: „król z narodem, naród z królem”<sup>23</sup>. Nośność

<sup>21</sup> *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, [wyd. J.P. Łuszczewski], t. I, cz. 1, Warszawa [1789], s. 241 (głos Wacława Zakrzewskiego, kasztelana nakielskiego na sesji z 3 XI 1788); *ibidem*, s. 189 (głos Serafina Sokołowskiego na sesji z 27 X 1788).

<sup>22</sup> Niepodległościowy aspekt zawartego sojuszu wysuwał się na plan pierwszy. Kazimierz Nestor Sapieha, dając wyraz nastrojom społecznym, w związku z zawartym przymierzem polsko-pruskim, mówił: „Dlatego złączyliśmy się z mocnym sąsiadem, abyśmy w wolności i niepodległości naszej zabezpieczeniu zostali” (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 12 IV). Intencje króla, zawarte w przekonaniu, że: „alians pruski jest to [...] jedyny dla nas sposób finalnego uwolnienia nas od gwarancji moskiewskiej, krepującej nas w domowych rządach” (Stanisław August do Augustyna Debolego, [Warszawa] 4 XII 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 1115) znane niewątpliwie szerszemu ogółowi parlamentarzystów, skłaniały szlachtę do współdziałania z monarchą.

<sup>23</sup> E.M. Rostworowski, *Rok Konstytucji. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *idem, Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 165. Zawołanie to w dniach pokonstytucyjnych rozbrzmiewało na całym obszarze Rzeczypospolitej, w równej mierze we wszystkich trzech prowincjach (por. *Mowy pisane delegatów na uroczystości trzeciomajowe w Warszawie*, 3 V 1792: Stefana Karnkowskiego, kasztelanica konarskiego-kujawskiego, delegata woj. płockiego, Ignacego Husarzewskiego, stolnika stężyckiego, delegata ziemi stężyckiej, Wincentego Józefa Todwena, starosty metelskiego, delegata pow. mereckiego, Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz], rkps 886, s. 239, 543, 804).



społeczna i polityczna owego zawołania w okresie Sejmu Wielkiego okazała się zdumiewająco silna, a zarazem wyjątkowo skuteczna. Jak pisali autorzy dzieła o Konstytucji 3 maja: „stał się król punktem zjednoczenia dobrych obywatelów i całego narodu”<sup>24</sup>. Można tu zwrócić uwagę, że nawet w początkach obrad sejmowych, gdy obalano Departament Wojskowy, o egzystencję którego usilnie zabiegał król, starali się posłowie widzieć w Stanisławie Auguste monarchę, który, ich zdaniem, sprzyjał powstaniu Komisji Wojskowej w roku 1764. I tę właśnie postawę Stanisława Augusta kojarzono z fundamentami reformatorskimi Familii, uznawano za wyraz autentycznych poglądów Króla, nie spaczonych i nie wymuszonych niekorzystnym dla Rzeczypospolitej rozwojem wydarzeń politycznych po roku 1764<sup>25</sup>. U schyłku 1789 r. nawoływano już w Sejmie: „ufajmy Królowi, niech Król wzajem w nas ufność pokłada”. Apelowano: „żeby nie oddalać nigdy Króla od Narodu, żeby razem te siły złączone, wsparciem i pomocą jedna drugiej były”<sup>26</sup>. Jednakże na urzeczywistnienie tego apelu trzeba było jeszcze czekać szmat czasu, aż po połowę roku 1790. W dniach pokonstytucyjnych mówiono natomiast z pewną dozą patosu: „Dwa wieki dobiegają jak Kraj Polski [...] oczekiwał [...] ufności królów w narodzie i nawzajem narodu w swych królach”<sup>27</sup>.

Dzięki przystąpieniu do sojuszu polsko-pruskiego, król stał się dla społeczności szlacheckiej bardziej oczywistym, niżli Potoccy,

---

<sup>24</sup> *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3<sup>go</sup> maja 1791*, Metz [właściwie: Kraków], 1793, cz. 1, s. 139.

<sup>25</sup> W. Szczygielski, *Z dyskusji parlamentarnej nad powołaniem Komisji Wojskowej w początkach obrad Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2, s. 78–79, 82–84.

<sup>26</sup> *Głos JW. Leszczyńskiego posła inowrocławskiego, na sesji dnia 5 października mianu*, druk [w:] *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1789*, sesja z 9 X, s. 594, 598–599. Już od przełomu 1789 i 1790 r. odwoływano się na użytek opinii społecznej do zawołania: „król z narodem, naród z królem”, jako podstawowej zasady umacniającej konfederacki: „węzeł jedności” sejmowej (*Uniwersał uwiadamiający o czynnościach sejmowych*, 31 XII 1789, Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 101, t. IX, cz. 2, s. 629).

<sup>27</sup> Wacław Prandota Trzeciński, sędzia rawski i delegat ziemi rawskiej na uroczystości rocznicowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 195. Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu trzeciomajowe wypowiedzi szlacheckie, choć posiadały charakter okolicznościowy i utrzymane były w konwencji apologetycznej wobec Ustawy Rządowej i króla, to jednak dawały świadectwo autentycznym ówczesnym poglądom i nastrojom prowincji szlacheckiej.

gwarantem demokracji szlacheckiej. Przekonanie, że najbardziej naturalny fundament państwa zdominowanego przez założenia demokracji szlacheckiej stanowi współpraca szlachty i króla, miało szerokie umocowanie społeczne, sięgając swoimi korzeniami okresu Odrodzenia<sup>28</sup>. Układ polityczny: szlachta – król uznawany był za najbardziej skuteczną zapórę przeciwko wybujałym tendencjom magnackim. I do układu tego zwrócono się w dniach Sejmu Wielkiego.

Należy też zdawać sobie sprawę, iż od roku 1790 Stanisław August coraz częściej uosabiał, ciesząc się popularnością wśród społeczności szlacheckiej, upowszechnioną od drugiej połowy XVII w., ideę narodowego monarchy<sup>29</sup>. Idea ta, wspierając się na współdziałaniu szlachty z królem rodakiem, sprzyjała procesowi reformatorskiemu utrzymanemu w nurcie rozwiązań bliskich demokracji szlacheckiej (np. zniesienie dożywotności urzędów ministerialnych). Wysoki stopień zaufania społecznego wobec monarchy wysuwał się w tym względzie na miejsce pierwsze. Jest rzeczą znamionną, że już od początków panowania Stanisława Augusta starano się kształtować opinię, że należy utożsamiać nowo obranego króla, z tak bliską szlachcie ideą narodowego monarchy<sup>30</sup>. Jednakże do-

<sup>28</sup> Pogląd wiążący pomyślną egzystencję Rzeczypospolitej w okresie rozkwitu demokracji szlacheckiej z funkcjonowaniem społeczno-politycznej współpracy szlachty z królem, ma silne umocowanie w literaturze przedmiotu. Np. K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 314–315; A. Wyczański, *Polska Rzeczpospolita Szlachecka*, Warszawa 1991, s. 102, 207 i n.; J. Maciszewski, *Zygmunt III*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich* [red. A. Garlicki], Warszawa 1991, s. 369. Por. też W. Szczygielski, *Polska kultura republikańska XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. XXX, s. 17.

<sup>29</sup> O nośności społecznej owej idei i prezentowanych przez nią potencjalnych rozwiązaniach reformatorskich, inspirowanych zwalczaniem egzorbitancji por. W. Szczygielski, *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1983, t. XXXIII, s. 22 i n.; idem, *W kręgu idei narodowego monarchy*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia historica 26, 1986, s. 17 i n.

<sup>30</sup> *Dyskurs polityczny...*, rkps, 20 VIII 1768, Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, sygn. 1143, k. 90v („Król jest Rodakiem z młodości przeznaczony do ojczystych praw, maksymy narodowej szczęśliwości z macierzyńskich wyssał piersi, a krew ojcowska, z zacnego z uboższej familii szlachty, senatora [...] młodzieństwo jego sposobiła i podźwigła”). Kazimierz Raczyński utrzymywał, iż elekcję 1764 r. charakteryzowały: „rozdwojone narodu życzenia, którego część jedna chciała widzieć rodaka na tronie, a druga cudzoziemca”. Jak stwierdza, był: „wiadomy zdania większej liczby obywatelów, Rodaka

piero w dniach Sejmu Wielkiego związanie Stanisława Augusta z ową ideą przybrało powszechny charakter, przy czym należy zauważyć, iż „proszlacheckie” postępowanie króla w okresie ponad dwudziestoletniego okresu panowania sprzyjało umacnianiu tegoż wizerunku monarchy<sup>31</sup>. U schyłku 1790 r. utrzymywało się przekonanie, że: „Król na łonie własnej wychowany Ojczyzny, oddzielnego od niej mieć nie może interesu, że mu całość państw jego, bezpieczeństwo swobód ojczystych w najżywszej będą pamięci”<sup>32</sup>. Utrzymywało się, po prostu, generalniejsze przekonanie szlachty, iż król-rodak, w przeciwieństwie do zasiadających na polskim tronie monarchów obcego pochodzenia, nie będzie prowadził polityki inspirowanej celami pozapolskimi<sup>33</sup>. Narodowy monarcha budził też oczywiste skojarzenia z proslachecką i anymagnacką polityką dworu. W Sejmie mówiono, że dokonujące się zmiany to wynik współdziałania narodu z królem rodakiem<sup>34</sup>, a marszałek Stanisław Małachowski uważał, że: „Poprawa rządu nie mogła nastąpić, jak za panowania Króla Polaka”<sup>35</sup>. Podobnie widziano kwestię na prowincji. Społeczność szlachecka, akcentując fakt, iż Stanisław August to: „**Król Rodak** i dobry Ojciec Ojczyzny (podkr. – W.S.)”,

---

Królem swoim mieć pragnących” (*Opis życia Kazimierza Hrabi Raczyńskiego, spisany w roku 1818* [K. Raczyński, *Pamiętnik*], BO, rkps 3934/I, k. 5v–6v).

<sup>31</sup> Por. W. Szczygielski, *Z dyskusji parlamentarnej nad powołaniem Komisji Wojskowej...*, s. 83.

<sup>32</sup> *Uwagi względem wyjazdu króla*, koniec 1790 r., BCz, rkps 3472, s. 386.

<sup>33</sup> Uprawianie tej polityki przez monarchów-cudzoziemców zachwiało zaufaniem społecznym szlachty do dworu, stając się jednym z zasadniczych czynników sprawczych sytuacji kryzysowej Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII w. (W. Szczygielski, *Uwagi o polskiej kulturze politycznej od schyłku XV do połowy XVII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1984, t. XXXIV, s. 36 i n.; i d e m, *O realistyczne spojrzenie na polską kulturę polityczną czasów dawnej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Łódzki” 1986, R. XXXVI, s. 57–58). Por. B. Dembiński, *W okresie upadku państwa*, „Roczniki Historyczne” 1925, R. I, s. 104 (o szlachcie wielkopolskiej w związku z ostatnią elekcją: „Po doświadczeniach epoki saskiej, po różnych obcych wpływach i interwencjach oświadczała się za rodowitym Polakiem. Zaznaczył się pewien odruch przeciw cudzoziemcom na tronie a cudzoziemszczyźnie w obyczajach. W Piaście Stanisławie Auguście szanowano króla i królewskość”).

<sup>34</sup> Np.: „Polska cieszy się, że się odradza, że król rodak prowadzi ją do [...] celu, cieszy się, że król i naród ścisłym związkiem połączeni szczęśliwie zaradzają o sobie” (*Dziennik Czynności Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego, pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów agitującego się 1791*, druk, sesja z 17 I – głos Onufrego Morskiego, kasztelana kamienieckiego).

<sup>35</sup> *Dziennik Czynności Sejmu Głównego [...] 1790*, druk, sesja z 5 VIII.

wpisywała go właśnie, w tak bliską stanowi rycerskiemu, ideę narodowego monarchy<sup>36</sup>. Szlachta kaliska podkreślała mądrość i dobroć panującego króla, a określając go mianem: „Króla Obywatela **z łona narodu wybranego** (podkr. – W.S.)”<sup>37</sup> wiązała go, w oczywisty sposób, z ideą narodowego monarchy. Można więc powiedzieć, że osiemnastowieczne zawołanie: „król z narodem, naród z królem” miało silne umocowanie zarówno w odrodzeniowej tradycji polityczno-parlamentarnej, jak i w nowszej, bliskiej społeczności szlacheckiej, rzeczywistości uosabianej przez ideę narodowego monarchy.

Reorientacja parlamentarna szlachty, zarzucającej współpracę z Puławianami na rzecz współdziałania ze Stanisławem Augustem, stworzyła nową sytuację polityczną. Zarazem orientacja szlachty na króla wiązała się w oczywisty sposób z, mniejszą lub większą, otwartością zbiorowości poselskiej na królewskie zamierzenia programowe. W ten sposób powstawała jednocześnie nowa sytuacja polityczno-reformatorska.

Omawiając tę ostatnią kwestię zdawać trzeba sobie sprawę z tego, jak wielkim zmianom podlegały ówczesne nastroje szlacheckie. Budzące spore niezadowolenie społeczne tzw. tendencje monarchiczne Stanisława Augusta z okresu rządów Rady Nieustającej były teraz skutecznie przewyciężane. W warunkach funkcjonowania obradującego Sejmu, jako Sejmu nieustającego, a więc opanowanego przez stan rycerski, utrzymywały się wśród szlachty przeświadczenia o możliwości zaadaptowania wspomnianych pierwiastków „monarchicznych” na potrzeby państwa zdominowanego przez założenia demokracji szlacheckiej. U podłoża owych przeświadczeń, w znaczącym przynajmniej stopniu, leżały przekonania szlacheckie o ustępliwości króla w wyniku wywieranej nań presji parlamentarnej. Na przykład Dezyderiusz Leszczyński, poseł inowrocławski, mówił: „Jego K. Mość już się przyzwyczaił ustępować z prerogatyw swoich co chce naród, to jest co chcą okoliczności w wolą i postać narodu przyodziane”<sup>38</sup>. Zauważalna skłonność

---

<sup>36</sup> Kazimierz Albin Lenartowicz do Hugona Kołłątaja, Wielka Dąbrowa 25 I 1792, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BPAU Kr.], rkps 197, k. 16.

<sup>37</sup> Komisja porządkowa cywilno-wojskowa województwa kaliskiego do marszałków konfederacji sejmowej, Kalisz 16 VI 1791, AGAD, Archiwum Sejmu Czteroletniego [dalej: ASC], nr 21, k. 137.

<sup>38</sup> *Głos JW. Leszczyńskiego posła inowrocławskiego na sesji dnia 5 października mianu*, druk [w:] *Dziennik Czynności Sejmu Głównego Ordynaryjnego War-*

króla do ustępstw uzyskiwała w świadomości szlacheckiej przełożenie na kwestię kompromisu reformatorskiego, a Stanisław August wysoce cenił sobie, zarysowaną w ciągu roku 1790, możliwość współpracy z większością parlamentarną. W znamienny sposób dawali wyraz nowej wykształcającej się sytuacji politycznej, w drugiej połowie września 1790 r., malkontenci, gdy pisali, z pewną dozą przesady, mając na myśli większość parlamentarzystów: „króla opanowali tak, że już ani w myśleniu, ani w żadnej rzeczy nie jest swój”<sup>39</sup>. Pomimo różnic programowych, dzielących oba wzmiankowane tu podmioty polityczne, powstawały społeczne uwarunkowania dla parlamentarnego zaistnienia królewskiego projektu konstytucyjnego, oczywiście w najogólniejszym rozumieniu rzeczy.

Podnosząc kwestię wzajemnego współdziałania szlachecko-królewskiego należy mieć na uwadze fakt, iż szerokie kręgi ziemiańskiej szlachty zainteresowane były przede wszystkim urzeczywistnieniem nowego modelu państwa uwolnionego od dominacji magnatów<sup>40</sup>. Dążyła ziemiańska szlachta do pogłębienia węzłowych wyznaczników demokracji szlacheckiej w duchu antymagnackim. I właśnie na drodze do realizacji tych oczekiwań monarcha budził większe zaufanie niżeli Potoccy.

Jednocześnie do głosu zaczęła dochodzić elita ziemiańskiej szlachty, dążąca do ukształtowania Rzeczypospolitej na miarę oświeconych państw wolnych ówczesnego świata<sup>41</sup>. Stwierdzone w literaturze przedmiotu zainteresowanie „łagodnej rewolucji” dla szeregu standardów międzynarodowych w procesie przekształceń

---

szawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1789, s. 593, sesja z 9 X. Por. też K. Ziencowska, *Stanisław August Poniatowski...*, s. 320.

<sup>39</sup> *Excerpt Listu...*, Warszawa 29 IX 1790, BO, rkps 6621/I, s. 103. W sposób znamienny dawał wyraz tworzeniu się nowej sytuacji politycznej w trakcie dyskusji nad sprawą sukcesji u schyłku pierwszej kadencji Dezyderyusz Leszczyński, poseł inowrocławski, mówiąc: „Już się tu znamy wszyscy, już po poruszeniu wiemy kiedy kto co powie, co jest obowiązany powiedzieć” (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 17 IX).

<sup>40</sup> Por. B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951, s. 298.

<sup>41</sup> O tkwiących w Konstytucji majowej wzorcach obcych, zaczerpniętych z kręgu czołowych państw wolnych, do których zaliczano, obok Stanów Zjednoczonych Ameryki i rewolucyjnej Francji, również sukcesyjną monarchię angielską por. Z. Szczęsna, *Ustawa Rządowa 3 maja*, „Niepodległość” 1991, nr 3–4, s. 29 – *Dzieło 3 maja próbą ratowania niepodległości Rzeczypospolitej*.

ustrojowych państwa<sup>42</sup>, związać by należało z wizją reformatorską tejże właśnie elity szlacheckiej. Zwraca się też uwagę, że w wyniku wyborów z 1790 r. w skład Sejmu weszło wielu ludzi reprezentujących, jak się to ujmuje: „nowe prądy zarazem polskie i powszechne”<sup>43</sup>. Na wyodrębnienie się w obradach sejmowych przodowniczej grupy szlachty, potrafiącej przekonać do pogłębionych racji reformatorskich szersze gremium parlamentarzystów, zwracał uwagę król<sup>44</sup>.

Elita szlachecka zmierzała do wzbogacenia tradycyjnie pojmowanej demokracji szlacheckiej o akceptowalne społecznie wyznaczniki nowoczesności, dążąc zarazem do przewyciężenia negatywnego obrazu Rzeczypospolitej w oczach oświeconej Europy. W dążeniu do europeizacji Rzeczypospolitej przedsiębrała usiłowania na rzecz przewyciężenia sarmackiego izolacjonizmu<sup>45</sup>, jak i szeregu skrajności republikańskich. Te ostatnie, szczególnie bliskie Puławianom, udanie wpisywały się w prowadzoną przez nich działalność opozycyjną w okresie rządów Rady Nieustającej, ale traciły rację bytu w sytuacji gdy ziemiańska szlachta stała się rzeczywistym suwerenem Rzeczypospolitej, a Potoccy okazali się dysponentami pełni władzy i przyszło im na co dzień kierować nawa nowożytnego

<sup>42</sup> H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji wieku Oświecenia*, [w:] *Konstytucja 3 Maja. Prawo – polityka – symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6–7 maja 1991*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992, s. 22.

<sup>43</sup> B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa [1971], s. 422. Por. też J. Kowcecki, *Pierwsze stronnictwo polityczne w Polsce XVIII wieku*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J.A. Gierowski, Warszawa 1977, s. 130–131.

<sup>44</sup> Stanisław August do Maurycego Glayre’a, Warszawa 21 [właściwie: 25] VI 1791, [w:] *Stanisław Poniatowski i Mauryce Glayre...*, cz. 2, s. 125. Grupa, o której mówi król, budzi skojarzenia z ową elitą ziemiańskiej szlachty, choć w relacji monarchy identyfikowana była jedynie z młodym pokoleniem społeczności szlacheckiej.

<sup>45</sup> Znamienne z jak wielkim zadowoleniem przyjmowała elita szlachecka: „pokonanie [...] zastarzałych przesądów narodu” (Ignacy Bleszyński, starosta brodnicki, delegat pow. sieradzkiego i szadkowskiego na uroczystości rocznicowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 96–97). W utrzymujących się na prowincji szlacheckiej poglądach, to właśnie: „zastarzałe przesady”, stanowiły jedną z istotnych przyczyn słabości i nieszczęść Rzeczypospolitej (Wincenty Milkiewicz, delegat woj. witebskiego na uroczystości trzeciomajowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 771–772).

państwa<sup>46</sup>. Elita szlachecka dążyła do wyrugowania z ówczesnego życia społeczno-politycznego tych podstawowych słabości, jakie wytykano demokracji szlacheckiej w okresie Oświecenia. Zmierzała po prostu ku temu, jak to ujmowano, aby Polacy mogli się: „pokażać narodem wartym poszanowania i powagi”<sup>47</sup>.

Co najmniej od zarania 1790 r. elita ziemiańskiej szlachty żyła wyobrażeniami rozwiązań ustrojowych na miarę: „najrzędniejszych państw Europy”, jak to ujmowano na prowincji, domagając się sukcesji<sup>48</sup>. Na forum parlamentarnym odwoływano się wprost do sukcesyjnych wzorców angielskich<sup>49</sup>. U schyłku pierwszej kadencji obrad lawinowo rosło wśród elity szlacheckiej zrozumienie dla potrzeby funkcjonowania silnej władzy wykonawczej<sup>50</sup>. To właśnie elita szlachecka, odwołując się do wzorców angielskich i francuskich przysposobiła społeczność parlamentarną do pogodzenia się z odejściem od wiążącego charakteru instrukcji sejmikowej i zaakceptowania nowoczesnie pojmowanej zasady reprezentacyjnej<sup>51</sup>. Na podkreślenie zasługuje determinacja elity szlacheckiej na rzecz

<sup>46</sup> Por. J. Michalski, *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, R. XC, nr 2, s. 337; W. Szczygielski, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. XLI, s. 149; idem, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego...*, s. 30–31.

<sup>47</sup> Stanisław Sołtan, marszałek nadworny litewski do Józefa Staszewskiego, podkomorzego upickiego, Warszawa 1 II 1792, BJ, rkps 6339 IV, k. 4v.

<sup>48</sup> Instrukcja sejmiku w Kamieńcu Podolskim, 8–13 II 1790., BCz, rkps 726, s. 493, pkt 3. Rzeczą dotyczyła sukcesji tronu. Tak sformułowany zapis wniósł do instrukcji Wincenty Grzymała, cześnik podolski i marszałek sejmiku (Sew. Kaczkowski do Szczęsnego Potockiego, Przewrocie 19 X 1790, BCz, rkps 3472, s. 419–420), posiadając poparcie 24 miejscowych ziemian (List z nieczytelnym podpisem do Szczęsnego Potockiego, Warszawa 27 XI 1790, BCz, rkps 3472, s. 321). Por. też M. Mantufflowa, *Grzymała Wincenty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław 1960–1961, s. 119–120.

<sup>49</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 21 XII (głos Jana Nepomucena Rybińskiego, posła kijowskiego).

<sup>50</sup> Np. J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, wyd. J. Dihm, [Warszawa] 1957, s. 320; [M. Czacki], *Wspomnienia...*, s. 65.

<sup>51</sup> *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Piusa Kicińskiego posła ziemi liwskiej na sesji sejmowej dnia 24 marca 1791, miany*, druk, nlb. Wniosek Piusa Kicińskiego, dotyczący zniesienia wiążącego charakteru instrukcji sejmikowej, choć nie został zaakceptowany na sesji 24 III, to jednak ukształtował przychylność parlamentarzystów dla zasady reprezentacyjnej (W. Szczygielski, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego...*, s. 44).

przewyciężenia jednostanowej, wyłącznie szlacheckiej, struktury społecznej Sejmu<sup>52</sup>. Potrafiła elita szlachecka, co wielce istotne, zaszczerpić lansowaną przez siebie wizję przemian reformatorskich większości sejmowej, umożliwiając uchwalenie i uznanie Ustawy Rządowej w zgodzie z intencjami króla. Prowincja szlachecka miała świadomość, iż to właśnie dzięki szerokim horyzontom reformatorskim jej parlamentarnych przedstawicieli obradujący Sejm mógł szczyścić się mianem Sejmu oświeconego<sup>53</sup>.

Bardziej wszechstronne i pogłębione zaprezentowanie poglądów reformatorskich elity szlacheckiej jest przedsięwzięciem nieco złożonym z uwagi na skąpy zasób bezpośrednich przekazów źródłowych w tej kwestii. Ale w sukurs rozwiązaniu problemu, w pewnej mierze, przychodzą liczne pokonstytucyjne wypowiedzi ziemiańskiej szlachty, dające świadectwo temu jak bliskie były elicie szlacheckiej procesy swoście pojmowanej europeizacji Rzeczypospolitej. I chociaż trudno wyrokować, w jakim stopniu zawarte w pokonstytucyjnych wypowiedziach elity szlacheckiej fascynacje ustrojowymi rozwiązaniami proveniencji zachodniej, kształtowały jej świadomość w okresie bezpośrednio poprzedzającym uchwalenie Ustawy Rządowej, to niewątpliwie szlacheckie tendencje do pojmowania spraw Rzeczypospolitej w kontekście rozwiązań europejskich nie pojawiły się nagle wraz z uchwaleniem Konstytucji. Stanowiły rezultat przemian świadomościowych dokonujących się w nieco dłuższej skali czasowej wraz z postępami łagodnej rewolucji<sup>54</sup>. W ramach prowadzonych tu rozważań znaczenie owych pokonstytucyjnych informacji, dotyczących szlacheckich zainteresowań ustro-

---

<sup>52</sup> Np. *Excerpt Listu...*, 3 X 1790, BO, rkps 6621/I, s. 112 (informacja na temat poglądów Stanisława Sołtyka, niebawem posła krakowskiego); *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1791*, sesja z 6 IV (głos Tomasza Wawrzeckiego, posła brzeskiego).

<sup>53</sup> Antoni Stadnicki, starościc ostrzeszowski, delegat Prowincji Małopolskiej, z woj. kaliskiego na uroczystości trzecimajowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 71.

<sup>54</sup> W literaturze przedmiotu akcentuje się fakt, iż zaakceptowanie Konstytucji majowej przez szlachtę, to wynik: „długiego procesu przemian w pojęciach politycznych i w postawie obywatelskiej Polaków”, z priorytetową w tym względzie rolą wydarzeń łagodnej rewolucji (J. Michalski, *Znaczenie Konstytucji 3 maja*, [w:] *Ustawa Rządowa. Konstytucji 3 maja 1791. Faksymile rękopisu z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w dwusetną rocznicę uchwalenia*, Wrocław 1991, s. 45–46). I właśnie szczególnym przejawem owych przemian świadomościowych elity szlacheckiej było zainteresowanie obcymi wzorcami ustrojowymi.



jowymi wzorcami obcymi, sprowadzało by się do tego, że dzięki nim właśnie uzyskujemy bardziej pogłębione świadectwo, znanych nam skądinąd, ale w dość skromnym wymiarze faktograficznym, przedkonstytucyjnych usiłowań reformatorskich elity szlacheckiej, jako tych które współbrzmiały z królewską koncepcją przemian.

Najbardziej wymowne świadectwo horyzontów reformatorskich elity szlacheckiej odnajdujemy w jej ocenach pokonstytucyjnego modelu państwa. Na przykład na sejmiku stężyckim mówiono: „Prawodawcy [...] nasi, mając przed sobą dawną i sławną Rzeczpospolitą Angielską i patrząc na wzrastające dwie nowe, Amerykańską i Francuską, mieli przed oczyma wzory, z których mogli wybierać co lepszego, stosowniejszego geniuszowi narodowemu i zbawieniejszego ludzkości i położeniu naszemu”<sup>55</sup>. Postrzeganie Konstytucji 3 maja przez pryzmat standardów ustrojowych: angielskich, francuskich czy amerykańskich świadczy w jak szerokim zakresie świadomość reformatorska elity szlacheckiej otwarta była na rozwiązania ustrojowe obcej proweniencji. Dyskusyjna pozostaje kwestia, zgodnie z tym co powiedziano wyżej, w jak wielkim wymiarze owe postawy otwarte elity szlacheckiej na zachodnioeuropejskie i amerykańskie wzorce ustrojowe, odnieść można do okresu przedkonstytucyjnego. Sądzę jednak, że tendencje do pojmowania obcych zapożyczeń ustrojowych, tak jak zaprezentowano tę kwestię na sejmiku stężyckim, miały w okresie przedkonstytucyjnym dość rozległy charakter. Osadzenie owych rozwiązań obcego pochodzenia w rodzimych realiach i w tradycji republikańskiej<sup>56</sup>, decydować miało o przyswajalności społecznej reformy, jako całości.

Odnosząc się do pokonstytucyjnych wypowiedzi elity szlacheckiej zauważamy, z jak wielką satysfakcją witała szlachta pozytywne na temat Konstytucji 3 maja opinie europejskie, jak dużym zadowoleniem napawał ją fakt ukształtowania bardziej korzystnego, niż dotychczas wizerunku Rzeczypospolitej w oczach oświeconej Europy. Na przykład Jan Chojecki, poseł kijowski, apelował w Sejmie: „łączmy się wraz wszyscy, nie ganiąc tej Konstytucji, którą Europa cała, jak jest wszystkim wiadomo, wśród najwyższych pochwał uwielbia”<sup>57</sup>. Dość powszechnie uważano, iż Ustawa Rządo-

<sup>55</sup> *Mowa w Stężycy dnia 28. februari 1792*, druk, nlb.

<sup>56</sup> O współbrzmieniu ustrojowych wzorców zachodnich z założeniami „demokracji szlacheckiej” por. B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 371.

<sup>57</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1791*, sesja z 22 VI.

wa: „to dzieło przez które najcnotliwsi ludzie, najświatlejsze narody podziwienia swego i uwielbienia Polakom odmówić nie mogli”<sup>58</sup>. Zdawano sobie sprawę, iż w poważnym stopniu o pozytywnym wizerunku Rzeczypospolitej na niwie europejskiej zdecydowały przemiany społeczne, a również sam fakt wybicia się państwa polskiego na niepodległość. Stwierdzano więc, że: „odgłos całej prawie Europy powszechnie ustawę rządu naszego kraju nie bez zazdrości [jest] pochwalający [...] Wiadomo jest jak Europa cała ze zdumieniem patrzyła na ten wypadek zbliżający wszystkie stany”, pisała o przemianach trzeciomajowych pamiętnikarka<sup>59</sup>. Konstatowano: „exystująca jest Polska Rzeczpospolita postawiona w stopniu niepodległości, polityczną w Europie konsyderacją pozyskała”<sup>60</sup>. Przytoczone wypowiedzi świadczą jak wielce cenila sobie elita szlachecka pozytywne opinie europejskie o Polsce, wcześniej poważnie zawichrzone krytycznymi ocenami staropolskich rozwiązań ustrojowych. Spontaniczny charakter przywoływanych tu wypowiedzi szlacheckich skłania ku refleksji, iż kwestia przewycięzania negatywnego obrazu Rzeczypospolitej w oczach oświeconej Europy stanowić musiała dla elity szlacheckiej znaczącą przesłankę świadomościową, inspirującą jej poczynania reformatorskie w okresie przedkonstytucyjnym.

Możliwość osiągnięcia założonych celów reformatorskich wiązała elita w sposób jednoznaczny z orientacją na króla. Już od pierwszej połowy 1790 r. zauważyć się daje systematyczny wzrost autorytetu politycznego Stanisława Augusta. W dniach pokonstytucyjnych był już on bardzo wysoki. Wraz z nim rosło zaufanie wobec inicjatyw reformatorskich króla. W pokonstytucyjnych wypowiedziach szlacheckich typu: „Żyj królu póty, póki nie obaczysz wszystkich swoich prac i starań ugruntowanych”<sup>61</sup>, odnaleźć moż-

---

<sup>58</sup> Florian Junosza Drewnowski, stolnik i poseł łomżyński, delegat ziemi łomżyńskiej na uroczystości rocznicowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 259.

<sup>59</sup> *Pamiętniki z lat 1789–1793 Karoliny z Sapiehów 1<sup>o</sup> voto Potockiej, 2<sup>o</sup> voto Sołtykowej*, BPAU Kr., rkps 7623, k. 145v. Podobne wypowiedzi odnaleźć można w ówczesnej prasie: *Gazeta pisana*, Warszawa 11 V 1791, BO, sygn. 857/I, k. 27 (ks. Żdzeńskiego).

<sup>60</sup> Józef Franciszek Suchodolski, delegat pow. wołkowyskiego na uroczystości rocznicowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BC, 886, s. 684.

<sup>61</sup> Ignacy Husarzewski, stolnik stężycki, delegowany ziemi stężyckiej na uroczystości rocznicowe w Warszawie, *Mowa pisana*, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 543.

na potwierdzenie owego zaufania. Postrzegano w królu monarchę, który umocnił republikańskie fundamenty politycznej egzystencji szlacheckiej<sup>62</sup>. Wyrażano królowi wdzięczność za podjęcie starań na rzecz: „ugruntowania znaczącego w Europie jestestwa Rzeczpospolitej Polskiej”<sup>63</sup>. W orientacji na króla widziano też szanse na przewyższenie zacofania cywilizacyjnego Rzeczpospolitej w stosunku do Zachodu<sup>64</sup>.

Podsumowując tę część rozważań, stwierdzić należy, iż kryzys zaufania społecznego wobec Potockich i orientacja szlachty na króla legły u podstaw narastającego przełomu politycznego. Towarzyszące obradom sejmowym, już od pierwszej połowy 1790 r., symptomy przesilenia politycznego przybrały wyraźnie na sile w początkach drugiej jego połowy<sup>65</sup>.

Przedmiotem dalszego toku rozważań niniejszej publikacji jest analiza sierpniowych sesji parlamentarnych, postrzeganych przez pryzmat owego narastającego przełomu politycznego. To właśnie na sierpniowych sesjach sejmowych po raz pierwszy, z tak wielką jak nigdy dotychczas mocą, ujawnił się krytyczny stosunek parlamentarzystów wobec Puławian, przy jednoczesnym zaakcentowaniu orientacji szlachty na króla. W trakcie sierpniowej debaty par-

<sup>62</sup> Np. zwracając się do króla mówiono, iż powiat kobryński: „założywszy kamień węgielny ufności w Tobie Najjaśniejszy Panie, położył na nim fundament powstania i odnowienia swojego” (Paweł Jagmin, delegat pow. kobryńskiego na uroczystości rocznicowe w Warszawie, Mowa pisana, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 788).

<sup>63</sup> Jan Nepomucen Łuszczewski, poseł sochaczewski, delegat ziemi sochaczewskiej na uroczystości rocznicowe w Warszawie, Mowa pisana, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 199.

<sup>64</sup> Kazimierz Sokołowski, starosta inowrocławski, delegat woj. inowrocławskiego na uroczystości rocznicowe w Warszawie, Mowa pisana, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 101. Por. też: Piotr Bończa Skarżyński, szambelan JKM, delegat ziemi sochaczewskiej na uroczystości rocznicowe w Warszawie, Mowa pisana, 3 V 1792, BCz, rkps 886, s. 203. Rysujące się realnie u schyłku XVIII w., w wyniku inicjatyw reformatorskich kręgu kołłątajowskiego, szanse przyspieszenia gospodarczego na miarę rozwiniętych krajów Zachodu (W. Szczygielski, *Cele lewicy polskiej u schyłku XVIII wieku* [Łódź 1975], s. 132 i n., 149), wiązała po prostu elita szlachecka ze sferą aktywności króla.

<sup>65</sup> Przesileniu politycznemu sprzyjały też niedogodności, jakie stawały się udziałem posłów w toku wydłużonych obrad Sejmu nieustającego, a również przeświadczenie społeczne o małej operatywności działania Sejmu jako organu rządzącego (W. Szczygielski, *Rozważania na temat Sejmu Wielkiego...*, s. 31–32). Nie te jednak czynniki były głównymi przyczynami sprawczymi narastającego przesilenia politycznego w obradach sejmowych.

lamentarnej, rozpoczynającej dyskusję nad projektem Deputacji, wyraźnie oskarżano już Puławian o tendencje oligarchiczne, choć z imienia i nazwiska Potockich nie wymieniano. Oskarżenia były jednak na tyle oczywiste, że nie pozostawiały wątpliwości, kogo miano na myśli. To, o czym mówiono w Sejmie jeszcze kilka miesięcy wcześniej zaledwie półgłosem, jak pisał król, teraz zostało już wyartykułowane z trybuny sejmowej.

Sprawa wiązała się z wprowadzeniem pod obrady Sejmu, 2 sierpnia 1790 r., projektu globalnej reformy Rzeczypospolitej. Projekt opracowany pod auspicjami Ignacego Potockiego, mający charakter skrajnie republikański, wносиła Deputacja do Formy Rządu, proponując rozpoczęcie dyskusji parlamentarnej od rozpatrzenia praw kardynalnych<sup>66</sup>. Tak długo wyglądany, oczekiwany z wielką niecierpliwością społeczną, projekt nowego urządzenia ustrojowego Rzeczypospolitej spotkał się jednak z wielce krytyczną oceną parlamentarzystów zarówno otwartych opozycjonistów, jak i zwolenników reformy. Okazało się, że w oczach znaczącej części społeczności szlacheckiej zgłoszony przez Deputację *Projekt do formy rządu*, rozmijał się z jej oczekiwaniami wobec zasadniczej reformy Rzeczypospolitej. Rzecz w tym, iż znaczna część opinii sejmowej zaczęła kojarzyć ów projekt z tendencjami oligarchiczno-republikańskimi Potockich.

Jest sprawą dyskusyjną, w jakim stopniu oskarżenia Potockich o tendencje oligarchiczne wynikały z bezpośrednich propozycji reformatorskich zaprezentowanych w projekcie Deputacji, w jakim zaś były po prostu rezultatem obaw o umocnienie pozycji politycznej Puławian w wyniku przyjęcia projektu przez Sejm. Przekonania społeczne, że Potoccy dążą do zawładnięcia państwem były bowiem silnie upowszechnione. Tak czy inaczej, propozycja reformatorska wniesiona przez Deputację do Formy Rządu wpisywała się w atmosferę narastającego przełomu politycznego, stając się jedną z zasadniczych przesłanek pogłębiających nastroje opozycyjne wobec Potockich. Jak pisał Walerian Kalinka: „Narastały sarkania na dążności arystokratyczne deputacji, które Potockiemu szczególnie przypisywano”<sup>67</sup>. Oględnie oceniał początki debaty Stanisław August,

---

<sup>66</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 367; E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 324 i n.

<sup>67</sup> W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 377. O propozycjach reformatorskich Potockich skojarzonych z tendencjami arystokratycznymi por. J. Michalski, *Histo-*

dając jednak świadectwo kontrowersyjności, z jaką spotkał się ów projekt, gdy pisał: „Od trzech dni czytamy podany przez Deputację Rządową projekt. Bardzo jeszcze są rozróżnione umysły. Znijdzie pewnie kilka tygodni na dysputach przed konkluzją”<sup>68</sup>.

I ta właśnie atmosfera sierpniowych obrad parlamentarnych, nasycona licznymi akcentami krytycznymi wobec Potockich, stawała się zapowiedzią nadchodzącego przesilenia politycznego w obradach sejmowych. Stało się ono faktem w ciągu pierwszej połowy września 1790 r., a zainspirowane zostało dyskusją sejmową nad przywróceniem Stanisławowi Augustowi uprawnień rozdawniczych<sup>69</sup>.

W sierpniowej debacie sejmowej, pojmowanej w kategoriach zwiastuna nadchodzącego przesilenia politycznego, zarysowują się dwa nurty. Pierwszy z nich miał charakter proceduralny i związany był z propozycją wprowadzenia pod obrady parlamentarne w pierwszej kolejności kwestii sejmikowej, kosztem praw kardynałnych, drugi zaś dotyczył bezpośrednio spraw merytorycznych, wynikających ze zgłoszonego projektu. Oba nurty dają się jednak sprowadzić do wspólnego mianownika – inspirowane były krytyką tendencji oligarchicznych, zawartych w zgłoszonym przez Deputację *Projekcie do formy rządu*, tak jak pojmowała tę kwestię ziemiańska szlachta.

Sztandarowym na forum Sejmu uzewnętrznieniem krytycznych wobec projektu Deputacji opinii parlamentarzystów stało się wystąpienie Aleksandra Zielińskiego, posła nurskiego, jednego z najaktywniejszych uczestników obrad, związanego ze szlachecką formacją parlamentarną, ale odznaczającego się niezależnością poglądów<sup>70</sup>. Wspierając się na zaleceniu sejmiku generalnego Księ-

---

*ria sejmu polskiego*, t. I (*Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*), red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 396–397 (rozdział autorstwa J. Michalskiego). O „nieufności”, jaką napotkał projekt Deputacji w środowisku szlacheckim por. K. Ziencowska, *Sławetni i urodzeni...*, s. 116.

<sup>68</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 7 VIII 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 919.

<sup>69</sup> Por. końcowy fragment niniejszego tekstu wraz z przypisem 116. Obie debaty: sierpniowa i wrześniowa (ta ostatnia właściwie rozpoczęła się już na sesji z 31 sierpnia) przystawały do siebie; miały jednak odmienne oblicze, sobie właściwy charakter i ich wyodrębnione rozpatrywanie wydaje się uzasadnione.

<sup>70</sup> W początkach obrad sejmowych Aleksander Zieliński głosował za utrzymaniem Departamentu Wojskowego (W. Szczygielski, *Z badań nad początkami obrad Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 30),

stwa Mazowieckiego, aby pierwszeństwo w pracach nad formą rządu miała kwestia sejmikowa, postulował, w wystąpieniu z 5 sierpnia, rozpocząć debatę sejmową, nie od praw kardynalnych, ale właśnie od reformy sejmików<sup>71</sup>. Jak podaje diariusz, mówił: „W artykule Praw Konstytucyjnych i Kardynalnych **wiele jest rzeczy nowych** [podkr. W.S.] [...] Rozszedł się odgłos po szlachcie, iż **wolność jest w niebezpieczeństwie**”<sup>72</sup>. Sformułował pogląd, że: „najpierwszym i najdawniejszym prawem kardynalnym” jest „wolność, która zawiera się na sejmikach”. Konkludował, jak czytamy w diariuszu, z oczywistą dozą demagogii: „dopraszać się będę o turnum na propozycją: **Czyli mamy zaczynać od zasady wolności? Czyli od krępowania wolności?** (podkr. – W.S.)”<sup>73</sup>. Na sesji z 10 sierpnia, wzmacniając argumentację na rzecz zgłoszonego przez siebie wniosku, mówił: „W tym mniemaniu zdaniem Rousseau, sławnego wieku tego filozofa poparty zostaje”. Odwoływał się do opinii myśliciela genewskiego: „iż sejmiki stanowią: »prawdziwe *Palladium Libertatis*»”. Apelowal też, aby nie nawiązywać do trady-

---

ale niebawem odstąpił króla i na sesji z 19 I 1789 r. opowiedział się za zniesieniem Rady Nieustającej (A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 322). Jak podaje jeden z diariuszy, mówił o sobie, że jest: „od początku Sejmu nikomu niepodległy, własne przekonanie mając za pana” (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 10 V).

<sup>71</sup> Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, nr 8, k. 378, 379, sesja z 5 VIII 1790. Za rozpoczęciem dyskusji od kwestii sejmikowej opowiedział się sejmik (deputacki) generalny mazowiecki (*ibidem*, k. 377v). Por. też *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1791*, sesja z 4 I, głos Tomasza Ostrowskiego, kasztelana czerskiego. Jako rzecznik reformy sejmikowej dał się poznać Aleksander Zieliński już w trakcie debaty sejmowej nad sejmikami w początkach maja 1790 r. Mówił m.in.: „pierwszym źródłem prawodactwa i wolności są sejmiki” (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 10 V).

<sup>72</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 5 VIII.

<sup>73</sup> Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, nr 8, k. 378, 379, sesja z 5 VIII 1790. Uważał, iż: „z pomiędzy tych wszystkich praw kardynalnych najkardynalniejszym prawem są sejmiki, bo tam stanowi się wola narodu” (Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, nr 8, k. 615, sesja z 31 VIII 1790). Wniosek Aleksandra Zielińskiego uzyskał poparcie innych posłów województwa mazowieckiego, w tym m.in. Józefa Wołłowicza, posła ciechanowskiego i Jana Zielińskiego, posła zakroczymskiego (*ibidem*, k. 608v, 611, 613, sesja z 31 VIII 1790). Za rozpoczęciem debaty parlamentarnej od kwestii sejmikowej opowiedzieli się też Ignacy Zakrzewski, poseł brzeski-kujawski i Wojciech Suchodolski, poseł chełmski (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 31 VIII).

cji Sejmu z roku 1768 i niesławnej pamięci repninowskich praw kardynalnych, zniewalających faktycznie Rzeczpospolitą<sup>74</sup>. Zepchnięcie w projekcie Deputacji kwestii sejmikowej, jako fundamentalnego prawa kardynalnego szlachty, na plan dalszy, uznane zostało za zagrożenie wolności, podważające zasady demokracji szlacheckiej. Aleksander Zieliński wpisywał, w sposób mniej czy bardziej udany, podniesioną w swej wypowiedzi kwestię sejmikową w przedsięwzięcie przez Potockich usiłowania oligarchiczne, choć bezpośrednio do pojęcia tego poseł nurski nie odwoływał się. Zagrożenie wolności tkwiące w projekcie Deputacji, jak ujmował to Aleksander Zieliński, budzić jednak musiało skojarzenia z dążeniami Puławian do zawładnięcia państwem.

Wniosek Aleksandra Zielińskiego, choć formalnie dotyczył tylko zmian w porządku obrad nad wniesioną przez Deputację propozycją reformy, w gruncie rzeczy zmierzał jednak do jej podważenia. Nośność społeczna kwestii związanej z reformą sejmikową i otrzymana w tym względzie instrukcja generału mazowieckiego, stwarzały dogodny w tej mierze pretekst. I chociaż w ówczesnej sytuacji politycznej kraju wstrzymanie prac nad zgłoszonym projektem reformy skazane było na niepowodzenie<sup>75</sup>, co z całą oczywistością wykazało przeprowadzone w końcu debaty głosowanie, to jednak wypowiedź, o której mowa, dawała assumpct wystąpieniom szlacheckim, których tenor stawał się zapowiedzią rychłego nadejścia przełomu politycznego w obradach sejmowych. Sformułowany przez Aleksandra Zielińskiego pogląd o zagrożeniu wolności, w związku z umiejscowieniem kwestii sejmikowej na dalszym miejscu w pra-

---

<sup>74</sup> *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Alexandra z Goscinki Zielińskiego, podst. i posła ziemi nurskiej, kawaleryi narod. rotmistrza, na sesyi sejmowej dnia 10. miesiąca sierpnia 1790 roku miany*, druk, nlb. Do przytaczanego wyżej poglądu J.J. Rousseau na temat sejmików polskich odwoływał się już Michał Wielhorski (J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977, s. 48–50).

<sup>75</sup> Większość sejmujących, w tym żywiący obiekcje wobec projektu Deputacji, skłaniała się ku rozpoczęciu debaty od praw kardynalnych, traktując kwestię sejmikową jako jedno z rozwiązań szczegółowych wchodzących w skład globalnego projektu reformy. Tak np. ujmował sprawę, krytycznie nastawiony wobec projektu Deputacji Wojciech Świętosławski, poseł wołyński (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 10 VIII). Podobnie ujmował tę kwestię Jan Suchorzewski, poseł kaliski, uważając, iż należy rozpocząć debatę: „od decyzji praw kardynalnych, a po decyzji ogółów przystąpić do opisu onych w szczegółach” (*ibidem*, sesja z 31 VIII).

cach Sejmu, sprzyjał bowiem rozprzestrzenianiu się krytycznych opinii o projekcie Deputacji, zasiewał i pogłębiał nieufność wobec Potockich. Znaczenie wystąpienia posła nurskiego polegało więc na tym, że inicjowało krytyczny nurt dyskusji nad projektem Deputacji, pobudzając parlamentarzystów do uzewnętrznienia na forum obrad sejmowych nurtujących społeczność szlachecką niepokojów i obaw związanych z przewidywaną reformą Rzeczypospolitej. W rezultacie można ocenić, że wstępna dyskusja nad projektem Deputacji ukierunkowana została w sposób wielce dla Potockich niekorzystny.

Upominano się więc w Sejmie o zabezpieczenie wolności szlacheckich poprzez rozpoczęcie debaty parlamentarnej od kwestii sejmików, nie zaś od praw kardynalnych. Według Jana Szymanowskiego, posła czerskiego: „Tego wszyscy domagają się obywatele”<sup>76</sup>. I choć była to opinia przesadna, to jednak daje świadectwo szerokiego rezonansu, z jakim spotkało się wystąpienie Aleksandra Zielińskiego – uznać ją można za wielce znamienne.

Stanowisko Aleksandra Zielińskiego poparł na sesji z 9 sierpnia Ignacy Wyssogota Zakrzewski, poseł poznański, akcentując narastające wśród szlacheckiej społeczności parlamentarnej obawy i niepokoje w związku z wniesionym pod obrady Sejmu projektem Deputacji<sup>77</sup>. W obszernej, starannie przygotowanej mowie, zaprezentował się jako wytrawny statysta, odwołując się do alternatywnych rozróżnień ustrojowych przed jakimi stanęła Rzeczpospolita. Wprawdzie poseł poznański nie krytykował bezpośrednio projektu Deputacji i Puławian, ale zwracając uwagę na potencjalne zagrożenie Rzeczypospolitej przez wymienione *expressis verbis* tendencje arystokratyczne, wzbudzał oczywiste skojarzenia z upowszechnionymi wśród szlachty opiniami na temat oligarchicznych „usiłowań” Potockich. Mówił więc: „Rzeczpospolita nasza chce być Rzeczpospolitą trwałą, pomyślną i bezpieczną, nie monarchizm zrzucić z siebie chce, bo już to wieki minęły, jak nie zna jego, lecz **arystokratyczną anarchiją**, która jej nigdy rządną i silną być nie dozwalała”. To ona właśnie dzieliła obywateli: „na klasę silniejszych [...] albo na klasę [...] pod młotem ucisku zostających”. Apelował: „Ażeby więc od **arystokratycznej** zabezpieczyć się **anarchii** [...] i tę aby jak najdalej od siebie usunąć, baczniemi nam być należy [...]

<sup>76</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 9 VIII.

<sup>77</sup> *Diariusz Sejmu Wielkiego*, AGAD, ASC, nr 8, k. 426, sesja z 9 VIII 1790.



nie zbliżać się do **arystokracji** i niczego w ustawy nasze nie przyjmować, co by tę gnieździć niejako miało”. Zadawał retoryczne pytanie: „Monarchiczny czyli by **arystokratyczny rząd** przenosić należało? Jaśniej powiem, czyli jednego, czyli kilkunastu mieć królów?” W konkluzji stwierdzał: „jeżeli by zgody nie było, ażebyśmy od opisu sejmików zaczynać mieli opis Formy Rządu, dopraszam się, stosownie do wniosku Szanownych Posłów Generału Xięstwa Mazowieckiego o uformowanie propozycji, to jest: czyli od opisu sejmików zaczynać się ma decyzja projektów Formy Rządu, czyli od artykułów praw jak tytuł jest kardynałnych (podkr. – W.S.)”<sup>78</sup>. Wypowiedź ta w oczywisty sposób wpisywała się w rosnącą w Sejmie orientację szlachty na króla i postępujące jej zaniepokojenie tendencjami oligarchicznymi Puławian. Można przypuszczać, że znacząca pozycja parlamentarna Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego<sup>79</sup>, nadawała owej oracji wymiar ważkiego wystąpienia politycznego, kształtującego krytyczną wobec projektu Deputacji atmosferę obrad sejmowych.

Z wielką pochwałą sejmików, stwierdzając, iż to one właśnie są „pierwszą sprężyną wolności narodowej”, wystąpił na sesji z 10 sierpnia Franciszek Jerzmanowski, poseł łęczycki. Twierdził więc, że gdyby nie sejmiki „samowładztwo w tych chyba zostało by ręką, które **do arystokracji** skazują drogę (podkr. – W.S.)”<sup>80</sup>. Wprawdzie autor mowy nie opowiadał się bezpośrednio po stronie wniosku Aleksandra Zielińskiego, ani też nie krytykował wprost projektu Deputacji za lansowanie rozwiązań oligarchicznych, to jednak rzecz znamienna, iż motyw potencjalnego zagrożenia Rzeczypospolitej przez tendencje arystokratyczne pojawił się znów na forum obrad sejmowych. Aluzyjność wypowiedzi Franciszka Jerzmanowskiego w stosunku do zgłoszonego projektu Deputacji okazała się aż nadto czytelna. Mowa posła łęczyckiego natychmiast skojarzona została przez króla z wypowiedzią Aleksandra Zielińskiego, a in-

<sup>78</sup> *Mowa Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Zakrzewskiego stolnika i posła województwa poznańskiego, dnia 9 sierpnia roku 1790, miana, druk, nlb.*

<sup>79</sup> Poseł poznański zaliczany jest do rzędu: „najpoważniejszych działaczy” obradującego Sejmu (A. Zahorski, *Ignacy Wyssogota Zakrzewski. Prezydent Warszawy*, Warszawa 1963, s. 51).

<sup>80</sup> *Mowa Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Franciszka Jerzmanowskiego chorążego i posła łęczyckiego dnia 10 sierpnia 1790 roku na sesji sejmowej miana, rkps, AGAD, ASC, nr 8, k. 484, 485v.*

tencje obu mówców, łagodząc nastroje, sprowadzał monarcha do postulatu: „aby sejmiki zawsze były”<sup>81</sup>.

Opinia publiczna tak widziała ów problem: „Podano Stanom Sejmującym dzieło ułożone od Deputacyi pod tytułem Forma Rządu sprawiła wielu sporu, jedni utrzymywali, aby w Formie Rządu najpierwszy punkt był umieszczony o sejmikach, bo na nich okazuje się największa wolność Polaków [...] drudzy tego byli zdania, iż w Formie trzeba pierwej ustanowić prawa kardynalne niż sejmiki, bo pierwej stanowić należy całość, a dopiero szczególne części”<sup>82</sup>. I chociaż, jak się wydaje, logika argumentacji tych drugich przeważała, to przecież podniesienie kwestii sejmikowej stanowiło dla części opinii szlacheckiej dogodny oręż walki parlamentarnej o zaprezentowanie projektu Deputacji jako propozycji reformatorskiej, zagrażającej demokracji szlacheckiej.

Silnie zaakcentował motyw zagrożeń Rzeczypospolitej tendencjami arystokratycznymi, w trakcie sesji z 10 sierpnia, Wojciech Świętosławski, poseł wołyński. Mówił on, nawiązując jakby do zgłoszonej przez Ignacego Zakrzewskiego, na sesji z 9 sierpnia, myśli: „Ile w tym krótkim czasie przeciągu w podanych projektach dostrzec zdołałem, systema Formy Rządu odmienne widzę, wszędzie **arystokracji** dostrzegam, pełno wyrazów niezrozumianych upatruję [...] ale w każdej okoliczności cios wolności zadającej, Królu Najjaśniejszy, pójdę z tą prośbą do Ciebie [...] aby ten naród Ciebie kochający na zawsze został wolnym, bezpiecznym, obcym i swoim niepodległym, zawsze udziałnym [...] Ma ufność w Tobie Królu, wolny naród, Twej się poleca opiece (podkr. – W.S.)”<sup>83</sup>. Natomiast w diariuszu, przekazującym ten właśnie fragment obrad sejmowych, tak oddawano głos Wojciecha Świętosławskiego: „Ja **arystokracją** postrzegam w rządowym projekcie, która tak jest niebezpieczna dla prawdziwej wolności jak sam despotyzm. Gdy obaczę niebezpieczeństwo wolności, pójdę do Ciebie Mił[ościwy] Panie, Ciebie prosić będę, abyś stanął w obronie wolności (podkr. –

<sup>81</sup> *Głos JKr. Mości dnia 10 sierpnia roku 1790 na sesyi sejmowej miany*, rkps, AGAD, ASC, nr 8, k. 487.

<sup>82</sup> *Gazeta pisana*, Warszawa 25 VIII 1790, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, rkps 1335, k. 70.

<sup>83</sup> *Głos Jaśnie Wielmożnego Woyciecha Świętosławskiego chorążego i vicestarysty krzem. posła wdztwa wołyńskiego na sesyi sejmowej dnia 10 sierpnia roku 1790, miany*, druk, nlb. Por. też K. Zi en k o w s k a, *Sławetni i urodzeni...*, s. 117 („zaczęto krytykować Potockiego i bronić tronu”).

W.S.)<sup>84</sup>. Postrzeganie projektu Deputacji przez pryzmat tkwiących w nim tendencji arystokratycznych zaprezentowane tu zostało w sposób jednoznaczny, a orientacja szlachty na króla jawiła się jako najbardziej naturalne remedium na oligarchiczno-republikańskie tendencje Potockich. Prokrólewski charakter wystąpienia Wojciecha Świątosławskiego, a więc posła związanego z opozycją wołyńską, budzić może zdziwienie<sup>85</sup>. Ale niezależnie od intencji, jakie przyświecały posłowi wołyńskiemu, wygłoszona przezeń oracja była wypowiedzią na miarę upowszechniających się wówczas w Sejmie nastrojów antypuławskich, a jednocześnie prokrólewskich. Co więcej, była to oracja kreująca, w swym obiektywnym wydźwięku, w pewnym oczywiście stopniu, atmosferę przesilenia politycznego, do jakiego dojść miało już w najbliższej przyszłości. Podobną mowę, choć o znacznie rozleglejszych konsekwencjach politycznych, wygłosił na forum Sejmu w miesiąc później Pius Kiciński, poseł liwski<sup>86</sup>. I chociaż obaj mówcy reprezentowali przeciwstawne opcje polityczne, to jednak tenor ich wypowiedzi był niemal identyczny. Zawierał się w poczuciu zagrożenia demokracji szlacheckiej przez dyktat polityczny Puławian i w przekonaniu, iż skutecznie przeciwstawić się może potencjalnemu niebezpieczeństwu tylko król współdziałający ze społecznością szlachecką.

Wypowiedzi Wojciecha Świątosławskiego i nieco późniejsza Piusa Kicińskiego, dają świadectwo temu, jak wielkie nadzieje wiązała społeczność szlachecka, w początkach drugiej połowy 1790 r., na pomyślne kształtowanie losów demokracji szlacheckiej z przywództwem królewskim, z jak wielką nieufnością odnoszono się zaś do polityczno-reformatorskich poczynań Potockich.

<sup>84</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 10 VIII.

<sup>85</sup> Należy mieć na uwadze fakt, iż wystąpienie Wojciecha Świątosławskiego mieściło się w nurcie jego poglądów społeczno-politycznych, wpisywało się we wcześniejsze tego typu wypowiedzi posła wołyńskiego, odpowiadało jego mentalności. Wyraźne akcenty prokrólewskie i antimagnackie zawarł np. w swym wystąpieniu na jednym z sejmików wołyńskich już przed Sejmem Wielkim. Prezentował Stanisława Augusta, m.in. jako króla, który zaangażowany jest w: „oddaleni przemocy mocniejszych”, czyni wysiłki: „aby zostawić Polskę oświeconą, porzucającą swoje przesady i błędy” (Wojciech Świątosławski do nieznanego adresata, 2 VII [1786], BCz, rkps 930, s. 934–936.).

<sup>86</sup> *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Piusa Kicińskiego posła ziemi liwskiej na sesji sejmowej dnia 13 września 1790, po wyjściu Króla Jmci z Izby Senatorskiej, miany*, druk, s. 1–8. Por. też W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 380–382.

Znamiennym podsumowaniem tendencji panujących w Sejmie, w związku z toczącą się deliberacją nad projektem Deputacji, był głos Jacka Jezierskiego, kasztelana łukowskiego. Mówił on, mając na uwadze członków Deputacji: „Napisali z uleganiem jak tylko mogli łagodnie [...] choć w ostróżnym pisaniu w upodobanie narodu nie trafili [...] zajęli tyle materyi, że niemi trwożliwy umysł polski obciążyli, że niby **do arystokracji rząd republikański zbliżyli** (podkr. – W.S.)”<sup>87</sup>. Z wypowiedzi tej wynika, że przekonania obradujących o tkwiących w projekcie Deputacji treściach arystokratycznych, jak to wówczas formułowano, miały wielce rozległy charakter.

W nieco bardziej oględny sposób dawał świadectwo krytycznym uwagom szlacheckim Stanisław August. Spadek popularności Potockich w Sejmie w wyniku sierpniowej debaty parlamentarnej, wpływał stąd, jak ujmował to król, że: „w projektach reformowych zbyt wiele odmian wprowadzają”<sup>88</sup>. Natomiast opinia publiczna oceniała debatę sierpniową i intensywne deliberacje nad wniesionym przez Deputację projektem reformy, stwierdzeniem: „Nad rządem im więcej się deliberuje, tym mniej mu przybywa popierających”<sup>89</sup>.

Utrzymywało się przeświadczenie, że gdyby nie podejmowano decyzji o przyjęciu projektu Deputacji pod presją aktualnej sytuacji politycznej, wymagającej rychłego uchwalenia globalnej reformy Rzeczypospolitej przed upływem kończącej się kadencji obradującego Sejmu, to projekt ów zostałby po prostu oddalony. Panowało przekonanie, iż: „ten projekt rządowy jest słaby” i gdyby nie obawa: „że krótki czas Sejmu nowego wygotować nie pozwoli, to by miał los taki jaki spotkał konstytucyjną Zamoyskiego”<sup>90</sup>.

Należy też mieć na uwadze fakt, że sprzeciw wobec wniesienia pod obrady sejmowe praw kardynalnych zgłosiła również grupa malkontencko zorientowanych parlamentarzystów, odwołując się do argumentu, iż rzecz uzyskać musi zgodę narodu, zgromadzone-

---

<sup>87</sup> Głos Jacka Jezierskiego, kasztelana łukowskiego na sesji z 23 VIII 1790, rkps (bez tytułu oryginalnego), AGAD, ASC, nr 8, k. 535v. Por. też *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 23 VIII.

<sup>88</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 IX 1790, AGAD, ZP, 420, s. 953. Por. też tekst przy przypisie 8 i przyp. 8.

<sup>89</sup> *Excerpt z Listów*, 14 VIII 1790, BO, rkps 6621/I, s. 17.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 18.

go na sejmikach. Michał Brzostowski, poseł trocki, mówił: „Kardynałne prawa te pierwsza reszty zasada muszą być na sejmik odeślane jasno, otwarcie i z przestrogami potrzebnymi i zawiesić w nich kroki nasze do woli trzeba narodu”. Odwoływał się: „do instrukcyi Xięstwa Mazowieckiego”<sup>91</sup>. Mówił, jak podaje diariusz: „Sejmiki są zasadą naszej wolności i od tych zacząć należy”<sup>92</sup>. Antoni Jan Nepomucen Czetwertyński, poseł braclawski, stwierdzał: „bez wyraźnej instrukcyi od województwa mego na złamanie i przeistoczenie prawa kardynałnego żadnego nie pozwolę”<sup>93</sup>. Natomiast otwarty opozycjonista Wojciech Suchodolski, poseł chełmski, mówił demagogicznie: „W tym projekcie praw kardynałnych nie widzę imienia szlachcica i przeto nie mogę żadną miarą na niego zgodzić się”<sup>94</sup>. Krytyczny stosunek do projektu, dopatrując się w nim zapowiedzi sukcesji oraz innych, niemożliwych do zaakceptowania, rozwiązań ustrojowych prezentowało gremium kilkunastu parlamentarzystów orientujących się na Seweryna Rzewuskiego i Szczęsnego Potockiego<sup>95</sup>.

Ostatecznie większość obradujących opowiedziała się za rozpoczęciem dyskusji od praw kardynałnych. Zwyciężyło w Sejmie poczucie odpowiedzialności za losy państwa, przekonanie o potrzebie jak najszybszego urzeczywistnienia zasadniczej reformy Rzeczypospolitej.

Przesądziły o takim rozwiązaniu, jak można mniemać, kuluarowe zabiegi przedsiębrane przez liderów politycznych państwa, tj. marszałka Stanisława Małachowskiego, króla i oczywiście Ignacego Potockiego. Stanisław Małachowski, niezależnie od osobistej oceny

<sup>91</sup> *Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Michała Brzostowskiego starosty grodowego województwa (sic!) mińskiego i posła trockiego, na sesyi sejmowej, dnia 31 augu. 1790 r. miany, druk, nlb.*

<sup>92</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790, sesja z 31 VIII.*

<sup>93</sup> *Głos J.O.Xcia Jmci Antoniego Jana Nepomucena Czetwertyńskiego, chorążego i posła województwa braclawskiego, kawalera orderu świętego Stanisława na sesyi dnia 31 sierpnia 1790 roku in pleno miany, druk, nlb. Por. Przymówienie się Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Michała Zaleskiego wojskiego W.X.Litt. posła województwa trockiego na sesyi sejmowej dnia 31 sierpnia r. 1790, miane, druk. nlb.*

<sup>94</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790, sesja z 31 VIII.*

<sup>95</sup> Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, Warszawa 5 i 21 VIII 1790, BCz, rkps 3472, s. 128, 162. O głównym autorze projektu Ignacym Potockim mówili: „Pan marszałek litewski jest diabelnie dla nas strasznym” (Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, Warszawa 8 IX 1790, BCz, rkps 3472, s. 182).

merytorycznej zgłoszonej przez Deputację propozycji reformatorskiej, czuł się zobowiązany, jako marszałek Sejmu, do wniesienia pod obrady parlamentarne projektu Deputacji, opracowanego z inicjatywy Sejmu, zapewniając rozpatrzeniu praw kardynalnych pierwszeństwo przed poselskimi wnioskami ustawodawczymi. W rezydencji marszałka Stanisława Małachowskiego odbywały się intensywne prace uzgadniające ostateczną wersję projektu. Stanisław Małachowski, stojąc na straży interesów szlacheckiej formacji parlamentarnej, starał się o wprowadzenie korekt, które wychodziłyby naprzeciw sugestiom poselskim. W trakcie odbywanych w rezydencji marszałka Stanisława Małachowskiego deliberacji dokonano szeregu poprawek w projekcie Deputacji, krytycznie ocenianych przez przywódcę Puławian. Dawał wyraz tej sytuacji Stanisław August, gdy pisał: „Na schadzkach u marszałka sejmowego różne odmiany się już zrobiły w projekcie oryginalnym formy rządów marszałka Potockiego, z których odmian on nie zdaje się być kontent”<sup>96</sup>. O przedsięwziętych w rezydencji marszałka Stanisława Małachowskiego zabiegach koncyliacyjnych wspominają też opozycjoniści<sup>97</sup>.

Pierwszorzędną rolę w przeforsowaniu zgłoszonego przez Deputację dalszego porządku obrad sejmowych odegrało, jak można przyjąć, stanowisko króla. Stanisław August, choć oceniał projekt Deputacji krytycznie<sup>98</sup>, to jednak opowiedział się za rozpoczęciem dyskusji od praw kardynalnych. Z jednej strony nie mógł po prostu, jako monarcha, utrudniać rozpoczęcia debaty nad globalnym projektem reformy Rzeczypospolitej, opracowanym z inicjatywy Sejmu, z drugiej natomiast widział w rozpoczęciu dyskusji, właśnie nad prawami kardynalnymi, swój własny interes, związany z możliwością przywrócenia prerogatyw nominacyjnych, utraconych wraz z powstaniem Rady Nieustającej.

Już w początkach debaty, łagodząc rozpalone emocje polityczne sejmujących, król mówił: „Ale najpierwej pewne zasady rządu założyć

---

<sup>96</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 28 VIII 1790, AGAD, ZP, 420, s. 947.

<sup>97</sup> Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, Warszawa 21 VIII 1790, BCz, rkps 3472, s. 161 („Jeszcze nad formą rządu deliberujemy. Sesyje u marszałka sejmowego są placem porozumienia się, bywam ci ja na nich, ale się porozumieć nie mogę, bo wcale inne i różne mam systema”).

<sup>98</sup> J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 59.

potrzeba [...] Idźmy tym porządkiem, który nam Deputacja przyniosła”<sup>99</sup>. I chociaż w trakcie sierpniowych sesji sejmowych król nie chciał stanąć otwarcie po stronie tej części parlamentarzystów, która parła do stanowczej rozgrywki politycznej z Potockimi i reprezentowanymi przez nich tendencjami oligarchicznymi, opowiadając się za rozpoczęciem dyskusji parlamentarnej od rozpatrzenia praw kardynalnych, to jednak zarazem podtrzymywał opozycyjne nastroje antypuławskie, związane z wnioskiem przez Deputację projektem reformy. Na przykład w dniu głosowania silnie akcentował fakt, że droga do rewizji zgłoszonych przez Deputację praw kardynalnych wiedzie właśnie poprzez wprowadzenie ich na forum obrad sejmowych. Wówczas: „wolność odmienienia i poprawienia”, zaproponowanych rozwiązań stanie się sprawą aktualną, jak stwierdzał król<sup>100</sup>. Jednocześnie otwarcie oświadczał, iż sam jest zainteresowany dokonaniem pewnych korekt w zgłoszonych prawach kardynalnych<sup>101</sup>, dając tym samym do zrozumienia swoim zwolnikom, iż czas rewizji owych praw i ostatecznej rozprawy z Potockimi jeszcze nie nadszedł, ale nadejście niebawem. Nawiązując zaś bezpośrednio do zgłoszonego na wstępie debaty wniosku Aleksandra Zielińskiego, mówił: „Dała się słyszeć obywatelska obawa, jakobyśmy po tej decyzji nie mieli już trafić do opisanego porządku sejmików, lecz komuż to mamy niedowierzać? Chyba sobie samym, komuż zleciliśmy ułożenie projektu Formy Rządu? Mężom zacnym z koła naszego wybranym. W ich dziele projekt o sejmikach jest w rzędzie drugi, więc z samego dzieła porządku zaraz po prawach kardynalnych do sejmików trafiemy”<sup>102</sup>.

Pomimo wyraźnych sygnałów poparcia ze strony sejmujących Stanisław August nie chciał na razie uciekać się do nazbyt gwałtownych ruchów politycznych przeciwko Potockim. Zadecydowały o tym, obok wymienionych już wyżej przyczyn, również przesłanki o bardziej ogólnym charakterze. Można zwrócić uwagę na dwa przynajmniej względy. Król oczekiwał przede wszystkim na jakąś spektakularną deklarację lojalności politycznej ze strony marszałka Stanisława Małachowskiego, jako rzeczywistego rzecznika szla-

---

<sup>99</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 10 VIII.

<sup>100</sup> *Głos JKr.Mci na sesji sejmowej dnia 31 sierpnia 1790 r<sup>u</sup> miany*, rkps, AGAD, ASC, nr 8, k. 640.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

checkiej formacji parlamentarnej, obawiając się, aby zbyt bezwzględnymi działaniami nie sprokurować, jak mówił: „szkodliwego rozdzielenia w Sejmie i w kraju”<sup>103</sup>. Stanisław August miał już wówczas świadomość rosnącego poparcia społecznego. Dokonując swoistego podsumowania sierpniowej debaty sejmowej, tak pisał na ten temat, mając na uwadze Potockich: „Gdybym ja chciał tego przeciwko nim iść, jeszcze bym ich bardziej osłabił”<sup>104</sup>. W miesiącach jesiennych 1790 r. Stanisław August konstatował fakt, jak „wielu szlachty” sprzeciwia się „zbyt górnemu tonowi Potockich”. Zdawał sobie sprawę, iż mógłby poruszyć przeciwko Potockim, aby im „bardzo zaszkodzić”, szeroki krąg szlachty i porwać za sobą zbiorowość poselską. Powstrzymywał się jednak przed nazbyt gwałtownymi poczynaniami politycznymi, obawiając się ujemnych konsekwencji, jakie mogłyby stąd wynikać, jak to formułował, dla „całej systemy pruskiej”<sup>105</sup>. I to byłaby druga przyczyna dość oględnego na razie postępowania króla względem Puławian. Stanisław August decydował się na łagodniejsze formy konfrontacji politycznej z Potockimi. Odwołując się do rutynowych działań parlamentarnych, organizował opinię szlachecką na rzecz podważania określonych praw kardynalnych, aby Puławian osłabić<sup>106</sup>.

---

<sup>103</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 IX 1790, AGAD, ZP, 420, s. 953. Król znajdował się wówczas pod wrażeniem ogromnej siły, jaką dysponował w Sejmie marszałek Stanisław Małachowski. Postanowił działać ostrożnie do czasu, jak pisał, „póki nie będę pewny stałości Małachowskiego” (*ibidem*). W początkach listopada Stanisław August darzył już Stanisława Małachowskiego pełnym zaufaniem. Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 3 XI 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 1060 („O szczerości zaś Małachowskiego marszałka dla mnie jestem zupełnie przeświadczony”).

<sup>104</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 IX 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 953.

<sup>105</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 6 XI 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 1067. Wydaje się, że w rozgrywce politycznej z Ignacym Potockim mógł też król liczyć na koniunkturalne wsparcie „zelantów”. Mogłaby o tym świadczyć atmosfera towarzysząca pierwszemu wniesieniu projektu Deputacji, w postaci reformy sejmikowej, w początkach maja 1790 r. (E. R o s t w o r o w s k i, „*Marzenie dobrego obywatela...*”, s. 308). Por. też K. Z i e n k o w s k a, *Stanisław August Poniatowski...*, s. 323.

<sup>106</sup> W połowie września Stanisław August miał świadomość „mocy perswazyi”, jaką dysponował w Sejmie „ażeby ułatwiać materyje”, a więc wpływać na proces reformy (Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 15 IX 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 977). Bardzo silnie konfrontacyjny wobec Potockich aspekt działań króla zaakcentowała K. Z i e n k o w s k a, *Stanisław August Poniatowski...*, s. 322



Szlachta, coraz wyraźniej orientująca się na króla, przychyliła się do zdania Stanisława Augusta, dzieląc ostatecznie punkt widzenia monarchy, że rewizję poszczególnych praw kardynalnych należy zacząć od wprowadzenia ich pod obrady sejmowe. Dla większości sejmujących problem tkwił nie w zagrożeniu wolności poprzez usytuowanie kwestii sejmikowej na dalszym miejscu w porządku obrad sejmowych, ale, jak to ujął najbardziej dobitnie Wojciech Świątosławski, poseł wołyński, w tkwiących w projekcie Deputacji tendencjach arystokratycznych. I o ich wyrugowanie postanowiła szlachta walczyć, zgodnie z sugestiami króla, po rozpoczęciu merytorycznej dyskusji nad prawami kardynalnymi.

Silnie zaangażowali się w przeforsowanie praw kardynalnych, jako priorytetowego punktu w obradach sejmowych, co zrozumiałe, Puławianie. Dzięki poparciu sprawy przez króla mieli oczywiście ułatwione zadanie. Ale docenić trzeba też zrzeczność postępowania parlamentarnego jaką wykazali w tym zakresie. Odwołali się mianowicie do argumentacji niepodległościowej o wydzwiku antyrosyjskim i dzięki temu w znaczącym stopniu zapewnili projektowi Deputacji sukces na pierwszym, wstępnym etapie rozpatrywania sprawy. Utrzymywało się dość powszechne przekonanie o potrzebie oddalenia obowiązujących od roku 1768 praw kardynalnych. I Puławianie wykorzystali tę atmosferę parlamentarną. W trakcie końcowej debaty, 31 sierpnia, Seweryn Potocki, poseł braclawski, wyrażał przekonanie, jak to formułował diariusz: „nie sadzę, aby kto był taki, iżby przy prawach kardynalnych Xcia Repnina stawał”<sup>107</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje jednak wystąpienie przy-

---

i n. Autorka nie dostrzega jednak nowych perspektyw reformatorskich, wynikających ze spontanicznej orientacji szlachty na króla.

<sup>107</sup> Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, nr 8, k. 613v (por. też *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 31 VIII, głos tegoż – „Ganiemy prawa kardynalne stanowiące przez Xcia Repnina, wymażmy je, przepiszmy nowe”). Por. również *ibidem*, głos Jana Suchorzewskiego, posła kaliskiego („prawa kardynalne [...] narzucone [...] na Sejmie Repninowskim życzę i radzę mieć z Xięgi Praw wyrzucone”). Do retoryki antyrosyjskiej odwoływał się też Wojciech Suchodolski, poseł chełmski („Co jest szkodliwego Rzpltey odrzućmy! I skasujmy! Niech nawet przemierzone Imię Repnina z czarnej Xięgi wymazane zostanie, a utrzymajmy to co utrzymywać należy”). Za utrzymaniem praw kardynalnych z roku 1768 w punkcie dotyczącym wolnej elekcji, opowiadała się „garstka mała”, kilkunastu skrajnych opozycjonistów, w tym Benedykt Hulewicz, poseł wołyński (Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, Warszawa 21 VIII 1790, BCz, rkps 3472, s. 162).

wódcy Puławian Ignacego Potockiego, który mówił na tej właśnie sesji: „Niech sobie N[ajjaśniejsze] Stany przypomną, co do dziś dnia za prawa kardynalne miano: oto zbiór kilkudziesiąt artykułów przez Xcia Repnina, jako już tu powiedziałem narzuconych; na pytanie więc, jakie mamy prawa kardynalne czysta odpowiedź wypada, że narzucone od posła moskiewskiego [...] Ja nie tylko powiadam, że żądam ich odmiany, ale błagam na miłość Boga, na miłość Ojczyzny i na miłość Wolności o ich odmianę [...] przekładam potrzebę odmiany tych praw, które od 1768 r[ok]u kardynalnemi miano, że zaś nie wszystkie szkodliwe, lecz niektóre i pożyteczne znajdują się w szczególnym zbiorze każdego, każdy zdanie swoje powie, lub odwoła się do narodu”<sup>108</sup>. Przywódca Puławian, zdając sobie sprawę z ogromu krytyki z jaką spotkał się projekt Deputacji, uspokajał sejmujących, zapewniając ich, że będą mogli odnieść się ze swymi zastrzeżeniami wobec poszczególnych praw kardynalnych po rozpoczęciu dyskusji nad nimi.

Odpowiedzią sejmujących na wystąpienie Ignacego Potockiego był spontaniczny okrzyk Izby: „Prosiemy o kardynalne prawa, bo repninowskich nie chcemy”<sup>109</sup>. Ostatecznie decyzja o rozpoczęciu dyskusji nad prawami kardynalnymi zapadła na tejże sesji 31 sierpnia większością głosów<sup>110</sup>.

Antyrosyjska retoryka Ignacego Potockiego raz jeszcze odniosła tryumf, zapewniając przywódcy Puławian sukces parlamentarny. Ale było to zwycięstwo złudne, w gruncie rzeczy pozorne. Dni chwały Ignacego Potockiego były już policzone. Wprawdzie decyzja sejmowa o rozpoczęciu dyskusji parlamentarnej od praw kardynalnych ratowała resztki jego prestiżu politycznego, ale ogólna atmosfera debaty nie wróżyła pomyślnie dalszemu procesowi reformy wspartemu na projekcie Deputacji. Znamienne świadectwo trudności, jakie przyniosły już pierwsze dni dyskusji nad prawami

<sup>108</sup> Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, nr 8, k. 616v–617, sesja z 31 VIII 1790.

<sup>109</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 31 VIII.

<sup>110</sup> Wyniki głosowania: za prawami kardynalnymi – 99 głosów, za sejmikami – 21 głosów (Diariusz Sejmu Wielkiego, AGAD, ASC, nr 8, k. 621v). Spośród posłów województwa mazowieckiego nie podporządkowali się instrukcji generału mazowieckiego: Andrzej Rostworowski, poseł czerski i Marcin Ledóchowski, poseł wizki, obaj, jak uzasadniali, z tego względu, że nie otrzymali w kwestii, o której mowa, instrukcji macierzystych sejmików. Wojciech Suchodolski, poseł chełmski nie wziął udziału w głosowaniu (*ibidem*).

kardynalnymi daje wypowiedź marszałka Stanisława Małachowskiego: „Pragniemy powszechnie głosząc, poprawy rządu, lecz, cóż o to: gdy do niej przystępujemy, tyle doznajemy trudności, iż nic się spodziewać nie możemy z chwalebnych zamiarów naszych”<sup>111</sup>.

O rezultacie głosowania, w zgodzie z intencjami przywódców stronnictwa konstytucyjnego, przesądziły w praktyce wcześniejsze uzgodnienia, jakie osiągnięto w trakcie sesji prowincjonalnych<sup>112</sup>. Te zaś zapewne podejmowały decyzje w wyniku wstępnego ucierania stanowisk parlamentarnych w trakcie spotkań w rezydencji marszałka Stanisława Małachowskiego, o których wspominałem wyżej. Stanisław August w liście z 1 września pisał: „Na dwóch ostatnich sesyjach sejmowych tyle tandem tylko stało wczoraj, że *per turnum* decydowano, iż kardynalne materyje, a nie sejmikowe, będą początkiem decyzji Stanów w projektach reformy rządów”<sup>113</sup>.

Debata sierpniowa budziła duże zainteresowanie zarówno opinii publicznej, jak i ogółu parlamentarzystów. Zainteresowanie projektem Deputacji było ogromne. W początkach drugiej połowy sierpnia nie można już było nabyć w Warszawie drukowanych jego egzemplarzy<sup>114</sup>. W trakcie sierpniowej deliberacji nad wniesionym przez Deputację projektem reformy domagano się upublicznienia dyskusji, jaką prowadzono w rezydencji marszałka Stanisława Małachowskiego w intencji wstępnego uzgodnienia stanowisk. Pisano: „bywały sesyje konferencyjne u marszałka sejmowego gdzie najprzód niektórych a potem wszystkich zapraszali, gdy posłowie urażać się o to poczęli, iż bez nich radzić chcą o nowego formy rządu

<sup>111</sup> *Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790*, sesja z 9 IX.

<sup>112</sup> *Ibidem*, sesja z 31 VIII.

<sup>113</sup> Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 1 IX 1790, AGAD, ZP, nr 420, s. 951. Ostateczne oddalenie dyskusji nad prawami kardynalnymi nastąpiło dzięki decyzji sejmowej z 7 I 1791 (W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 431 i n.; Z. Radwański, *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952, s. 160, 164–165, 169; E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela...*”, s. 360; A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 91–92; W. Szczygielski, *Ze studiów nad postawami politycznymi posłów drugiej kadencji Sejmu Wielkiego w początkach 1791 roku*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, księga I, Białystok 2010, s. 540 i n.).

<sup>114</sup> *Excerpt z Listów*, 21 VIII 1790, BO, rkps 6621/I, s. 23.

projektach”<sup>115</sup>. Można domniemywać, że opinia parlamentarna dopominała się po prostu skutecznej kontroli poczynań wężiej czy szerszej pojmowanej elity sejmowej debatującej nad projektem Deputacji.

Znaczenie sierpniowej debaty polegało na tym, że po raz pierwszy w sposób tak zdecydowany zaakcentowano w Sejmie pogląd, iż lansowana przez Puławian reforma zagraża demokracji szlacheckiej, zmierzając do uformowania oligarchiczno-republikańskiego modelu państwa. Po raz pierwszy też w sposób tak zdecydowany ujawniła się na forum parlamentarnym orientacja szlachty na króla. Debata sierpniowa zaświadcza, że ówczesna atmosfera obrad sejmowych sprzyjała nowej konstelacji politycznej, otwierając przed Stanisławem Augustem szanse na stopniowe przejmowanie inicjatywy parlamentarnej. Reasumując można powiedzieć, że przygotowała ona przełom polityczny, jaki dokonał się w pierwszej połowie września 1790 r., w związku z dyskusją parlamentarną (13 tegoż miesiąca) nad przyznaniem Stanisławowi Augustowi, wbrew pierwotnym intencjom Ignacego Potockiego, prerogatyw nominacyjnych. I chociaż podjęta przez część parlamentarzystów próba bezpośredniego podważenia wniesionego przez Deputację projektu reformy nie powiodła się, to jednak, zgodnie z intencjami króla, rozpoczęcie dyskusji od praw kardynalnych umożliwiło ich krytyczny ogląd, w wyniku czego doszło właśnie w ciągu pierwszej połowy września do zdezwauowania politycznego Potockich. Potoccy, przegrywając batalię o prerogatywy rozdawnicze króla, tracili inicjatywę konstytucyjną, która stopniowo, za przyzwoleniem szlachty, przechodziła w ręce Stanisława Augusta<sup>116</sup>.

Kończąc można stwierdzić, iż sierpniowe sesje sejmowe spełniły w łańcuchu przyczynowo-skutkowym narastającego przełomu politycznego, wielce znaczącą rolę sprawczą, stały się ich parlamentarnym zaczynem. Sierpniowa debata parlamentarna stanowiła

---

<sup>115</sup> *Excerpt z Listów*, 1 IX 1790, *ibidem*, s. 42.

<sup>116</sup> W badaniach nad projektem konstytucji zwrócono uwagę, że po decyzji sejmowej z 13 września puławska propozycja reformatorska: „była nie do utrzymania” (E. R o s t w o r o w s k i, „*Marzenie dobrego obywatela...*”, s. 337–338; por. też s. 342). Zwieńczeniem przełomu, o którym mowa, okazało się przekazanie przez Ignacego Potockiego Stanisławowi Augustowi inicjatywy konstytucyjnej w początkach grudnia 1790 r. (*ibidem*, s. 346, 354 i n., 359). Por. też o wrześniowej debacie sejmowej: W. K a l i n k a, *op. cit.*, t. II, s. 378 i n.

próg przełomu politycznego, o którym mowa. Jest rzeczą znamieną, że sesja sejmowa z 31 sierpnia, wieńcząca wstępne rozważania nad wniesionym przez Deputację do Formy Rządu projektem reformy, dała jednocześnie początek dyskusji parlamentarnej nad uprawnieniami rozdawniczymi króla<sup>117</sup>.

WOJCIECH SZCZYGIELSKI

**On the threshold of political breakthrough  
in the debates of the Great Sejm at the beginning  
of the second half of 1790**

In 1790 there was a political breakthrough in the debates of the Great Sejm. It was marked by: a crisis of social trust in the Potocki family, the gentry's support for the king, taking over the initiative to draft the constitution by Stanisław August. From the very beginning of 1790 the Potocki family were more and more often accused of oligarchic tendencies and an attempt to seize the control of the country for their own benefit. On the other hand, joining the Polish-Prussian alliance by Stanisław August (March 1790) made the king more and more popular both in the Sejm and in the provinces. The king, having definitely rejected the pro-Russian orientation, started to be perceived by the landed gentry as a much more reliable advocate for the democracy of the gentry than the Puławy party. A special role in the breakthrough mentioned above and in taking over the constitutional initiative by the king was played by the elite of the gentry who wanted to shape the Commonwealth following the model of the leading free states of the contemporary world.

The article looks at the parliamentary sessions that were held in August 1790. It is during these sessions that for the first time the gentry presented, as strongly as never before, their critical attitude towards the Potocki family showing at the same time their support for the king. The August parliamentary sessions became the announcement of the political breakthrough in the sejm debates

---

<sup>117</sup> Dyskusja zapoczątkowana została wystąpieniem Mateusza Butrymowicza, posła pińskiego i zgłoszoną przez niego odpowiednią propozycją pod mianem *Warunku* (*Dziennik Czynności Sejmu [...] 1790, sesja z 31 VIII*).

which was about to happen. This breakthrough came in the first half of September 1790 when Stanisław August received the right of nomination for the highest offices, contrary to the initial intention of Ignacy Potocki (session from 13<sup>th</sup> September 1790).